Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 35. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK 10. LUTEGO 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.035 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk. pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344 — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Przed 10 laty nad Bałtykiem.

Z pośród tylu w ostatnim czasie obchodzonych 10-leci, to jest szczególnie radosne i polskie serca krzepiące: 10-lecie objęcia w posiadanie przez Polskę brzegów Bałtyku. Na obrazie, przedstawiającym tę dziejową chwilę, nie widzimy przepychu barw Matejkowskich: całą niemal przestrzeń wypełnia polska jazda, zwrócona przodem do szarego, o głębokiej perspektywie horyzontu. Przed końskimi łbami rozciąga się Zatoka Pucka; cieńki lód łamie się pod kopytami; ci, którzy stoją w tyle nie widzą nic, a tylko słyszą donośnie i uroczyście brzmiące słowa Józefa Hallera. Generał przypomina i odtwarza historyczną scenę zaślubin Rzplitej Weneckiej z morzem. Na znak objęcia w posiadanie przez Rzplitą Polską Bałtyku rzuca pierścień w jego fale. Orkiestra gra hymn narodowy pierwszy raz nad tem morzem, nareszcie po 150 latach polskiem. Dzień jest szary i smutny, zatoka nie przedstawia się okazale, miasto Puck w większości zamieszkałe przez Niemców, nie wiele wywiesiło polskich sztandarów i niechętnym chłodem witało reprezentację polskiego rządu i polskiej armji, zdążającą ku wybrzeżu. Ale serce każdego z uczestników ceremonji odczuwało radość bezprzykładną, i oczy zalewały się łzami rozrzewnienia, a usta powtarzały niemal nabożnie: morze, nasze morze! Oto znowu stanęła Polska na tym bursztynowym brzegu, do którego tak parli Piastowie od Krzywoustego do Łokietka, o które toczył się bój pod Grunwaldem i który po 13-letniej wojnie odzyskał mądry syn Jagiełły. Oto stoją jej zbrojne zastępy u wylotu na daleki świat, przy błękitnej wstędze, łączącej wolny naród z wszystkimi oceanami i wszystkimi kontynentami. Smutne, puste, niezagospodarowane jest to wybrzeże, ale przyszli oto ludzie, którzy kochają je miłością, zdolną czynić cuda i którzy w 10 latach zmienią zupełnie wygląd tych wsi i miasteczek, zaludnią je mieszkańcami Poznania, Krakowa i Wilna, wypełnią radosnym gwarem dziesiątek tysięcy letników, którzy ożywią tę śpiącą zatokę świstem syren okrętowych i wreszcie zbudują tu wielki, nowoczesny port, piąty co do wielkości nad Bałtykiem, ruchliwe, żądne ekspansji centrum gospodarcze polskiego wybrzeża. Do tego portu, który oto w tym szczęśliwym dniu 10-go lutego widzimy jeszcze jako nędzną wioskę rybacką, zjeżdżać będą bandery 30 państw, tu będzie się do szwedzkich i włoskich okrętów ładować węgiel z pod Katowic, dotąd jeszcze niemieckich. Uczynimy z tego moczarowatego obszaru między Oksywią a Górą Kamienną nasz polski Amsterdam i drugi Gdańsk, wołający do świata, że polskim, w 100 procentach polskim, jest ten kraj, polskim z tradycji, języka, ale głównie z pracy i miłości miljonów Polaków.

Dotrzymała Polska ślubu, jaki morzu złożyła przed 10 laty. Jeszcze ciągle jest to morze dla nas nietylko dziedziną gospodarczej eksploatacji, ale przedmiotem niemal romantycznego sentymentu. Są piękniejsze zatoki i bardziej malownicze krajobrazy morskie, ale polski Bałtyk bije w naszem sercu wszystkie rekordy. Cieszymy się każdym nowym statkiem „Żeglugi Polskiej", każdym torpedowcem, każdym postępem robót w porcie. Hel ma dla nas urok większy, niż Capri lub Baje, z radością śledzimy przejawy zawiści i niepokoju ze strony konkurentów handlowych Gdyni. Jesteśmy pełni najpiękniejszych nadziei na najbliższe 10 lecie.

W tem trzymaniu się morza leży główna nasza siła wobec ataków niemieckich na polskość Pomorza. Ślub gen. Hallera odnawiamy codziennie i potwierdzamy czynem. Nietylko potrzebujemy morza dla utrzymania niezawisłości państwa, ale je kochamy. Patrzymy stale na północ, gotowi do obrony Bałtyku na wieczność nam zaślubionego.

ax.

Warszawa. 8 2. (Tel. wł.) Na wtorek zostało wyznaczone posiedzenie komisji budżetowej jako specjalnej komisji do rozpatrzenia wniosku o pociągnięcie b. min. Czechowicza do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu. Poseł Lieberman jako referent przedstawił uchwałę Trybunału Stanu.

Warszawa. 8 2. (Tel. wł.) Senacka komisja prawnicza większością 7 głosów B. B. przeciwko 5 postanowiła zgłosić na plenum wniosek o odrzucenie całego projektu ustawy, uchwalonej przez Sejm, w sprawie zmiany ustawy o wydawaniu „Dziennika Ustaw". (Odrzucenie projektu przez plenum Senatu oznaczałoby całkowity jego upadek).

Tajemnicze zamordowanie bebesowca Sieczki

Nazwisko wymieniane w ulotkach, krążących po zaginięciu gen. Zagórskiego.

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł.). **Duże wrażenie w mieście zrobiła strzelanina, jaka miała miejsce w piątek około godz. 10 w kawiarence Studzińskiego przy ul. Targowej 27 na** Pradze. Siedziało tam 5 mężczyzn a m. in. **Józef Pawłowski, flaczarz, jego brat Jan, inkasent na tragu świńskim, niejaki Jan, znany pod pseudonimem Kędziorek, oraz dwaj inni towarzysze.**

W pewnej chwili otworzyły się drzwi. Weszło dwu mężczyzn, którzy podeszli do stolika i po krótkiej rozmowie obaj nieznani, którzy jak się okazało przyjechali taksówką, wyszli z kawiarenki i po chwili wrócili w towarzystwie Sieczki Franciszka, znanego w Warszawie bojowca B. B. S.

Gdy weszli, rozległ się huk strzału rewolwerowego, po którym nastąpiły dalsze. Padło około 10 strzałów. Franciszek Sieczka padł martwy z kulą w czole i biodrze, ranny ciężko został jeden z Pawłowskich.

Wybuchła panika, podczas której wszyscy sprawcy strzelaniny zbiegli. Śledztwo toczy się nieustannie.

„Robotnik" pisze w tej sprawie:

„Należy przypomnieć... **że nazwisko Sieczki było w ostatnich latach dosyć głośne. Mianowicie w różnych ulotkach, które krążyły po Warszawie, po zaginięciu gen. Zagórskiego, po porwaniu Nowaczyńskiego i pobiciu red. Mostowicza, Sieszka był wymieniany, jako jeden z tych, którzy brali udział w tych sprawach.**

P. Min. Sprawiedliwości Dutkiewicz oraz podwładne mu władze sądowo-śledcze mają obecnie wdzięczne zadanie wyświetlenia wczorajszej zagadkowej zbrodni i uchwycenia nitki, która doprowadziłaby może nie tyle do kłębka, ile do kłębowiska.

Sieczka przez jakiś czas pracował w Urzędzie Śledczym, skąd został wydalony".

Sieczko groził, że może wielu zasypać.

„ABC" donosząc o tej sprawie, zauważa: Kiedy Adolfa Nowaczyńskiego w przeddzień Bożego Narodzenia **brano ze Złotej i wieziono na glinianki w pewnym momencie jeden ze zbirów krzyknął: „Franek dość" — i zaczął go wlec do przerębli. Gdy odbyła się konfrontacja podejrzanych o napad z A. Nowaczyńskim, wówczas jeszcze niedowidzącym i obandażowanym, na lewem skrzydle przedstawionych Nowaczyńskiemu do rozpoznania domniemanych napastników, znajdował się przodownik Kowalski, a obok niego Franciszek Sieczko.**

Przeszłość Sieczki jest burzliwa. Od młodych lat należał do bojówki P. P. S. Po roku 1905 jako podejrzany o udział w kilku krwawych napadach, zbiegł do Ameryki. Wróciwszy do Polski, stanął znowu w szeregach bojówki. Jakiś czas potem został agentem policji politycznej w brygadzie antykomunistycznej. Prokuratorzy nadzorujący urząd śledczy mieli z nim niełada kłopot, bowiem ciągle nadchodziły skargi na znęcanie się Sieczki nad więźniami.

W czasach, gdy naczelnikiem urzędu śledczego był komisarz Suchenek. Sieczko zaczął odgrywać znaczną rolę. Z zeznań świadków w procesie „Słowa Pomorskiego" **wynika, że Sieczko był jednym z tych, którzy bili studentów, wychodzących z głośnego wiecu Stron. Narodowego na Karowej. Z chwilą dymisji naczelnika Suchenka, Sieczko znalazł się w opałach, wkrótce też wydalono go z policji.** Po wydaleniu, Sieczko otrzymał koncesję na restaurację w halach za żelazną Bramą. Podobno trudnił się flaczarstwem przy rzeźni miejskiej. „Placówka" podała swego czasu wiadomość, że **na niejakiego Franciszka Sieczkę, który zbiegł do Polski, został wydany zaoczny wyrok śmierci za napad rabunkowy. Czyżby to był ten sam Sieczko?**

Tło krwawego zajścia na Pradze nie jest dotychczas wyświetlone. Wiadomo, że Sieczko w ostatnich czasach w rozmowach ze swoimi kompanami odgrażał się, że „może wielu zasypać". Jest więc prawdopodobne, że tutaj szukać należy powodu morderstwa: za dużo wiedział.

Tyle „ABC".

Pawłowskiego odwieziono do szpitala na Pradze, skąd zabrała go po pewnym czasie policja.

Groźby sanatorów pod adresem marszałka Sejmu.

„Gazeta Polska" swój artykuł wstępny we wczorajszym numerze, pełen napastliwych ataków na marszałka Sejmu, kończy następującą groźbą:

„Klub BBWR wykazuje istotnie niesłychaną cierpliwość tolerując tego rodzaju stan rzeczy. **Posiada bowiem tego rodzaju siłę na to, aby uniemożliwić p. Ignacemu Daszyńskiemu przewodniczenie obradom w każdej chwili** — i według naszego zdania ma po temu słuszne i dostateczne racje".

Rzucanie tego rodzaju gróźb świadczy o stanie niepoczytalnej furji w jaką wpadają sanatorzy, tracąc grunt pod nogami.

Nominacje.

Rada Min. przedłożyła Prezydentowi Rzplitej następujące wnioski nominacyjne: p. **Karola Olpińskiego** emer. podsekr. st. w M. S. Wewn. sędzią Najw. Tryb. Admin., **dra Stef. B. Winiarskiego,** zwyczajnym profesorem prawa międzynarodowego Uniw. Pozn.). magr. M. Kamieńskiego profesorem astronomji Uniwerst. Warsz., **Jana H. Rosena** artystę malarza. nadzw. profesorem rysunków figuralnych politechniki lwowskiej. Ponadto starostę we Włodzimierzu p. **W. Drojanowskiego** zamianowano wicewojewodą we Lwowie.

O czem piszą inni?

Na czyj rozkaz?

„Czas“ pomieścił artykuł „Rosjanina-katolika“ zwrócony przeciw rewindykacji byłych kościołów katolickich wszczętej przez Episkopat... „Rosjanin“ zarzuca Ks. Ks. Biskupom, że podjęta przez nich akcja wywołała tarcia wyznaniowe i polityczne między prawosławnymi Rosjaninami a katolickimi Polakami. Ponadto spowodowała „aktywizację“ prawosławia, które już nawet na Ligę Narodów zaczyna wywierać w tej sprawie nacisk. „Rosjanin“ przyznaje, że ta „aktywizacja“ jest „zewnętrzna“, narzucona przez polityków, może mieć jednak „niebezpieczne“ zdaniem autora następstwa, mianowicie — rozkład schizmy na sekty. A to — pisze —

> „obojętnem być nie może dla Kościoła katolickiego, choćby już tylko dlatego, bo by się znalazł oko w oko z takim rozrostem i wzmocnieniem sekciarstwa, że już jego własne owieczki byłyby na niebezpieczeństwo zarazy narażone — niebezpieczeństwo tem większe, że ze wzrastającą ciągle potrzebą o nowoczesnego człowieka nawrotu do religji, ten nowoczesny człowiek trudno i w dziwnie niechętny sposób układa się w ramy ustalonych i jasno określonych doktryn“.

Zamieściwszy te wątpliwej wartości „argumenty“ dodaje od siebie „Czas“:

> „Zamieszczając powyższe uwagi, będące oczywiście wyrazem osobistych zapatrywań ich autora — dodajemy, że przewielebni Księża Biskupi, rozpoczynając swoją akcję, niezawodnie przewidzieli i rozważyli następstwa, poruszone w artykule Rosjanina — nie mogli jednak stosować do nich swojej taktyki“.

A my podając to do wiadomości publicznej wyrażamy pogląd, że redakcja „Czasu“ zamieszczając te i podobne krytyczne uwagi o akcji Episkopatu zdawała sobie chyba sprawę z ich wpływu na dalszy przebieg wypadków, w szczególności, że **zostaną wyzyskane przeciw Episkopatowi jako głos katolickiego organu.** Nie mogła jednak redakcja „Czasu“ wstrzymać się od zamieszczenia tej krytycznej, a niesprawiedliwej oceny akcji „przewielebnych Księży Biskupów“. Dlaczego? Cui bono? **Na czyj rozkaz?**

Co do samej zaś sprawy poruszonej w artykule „Czasu“ sądzimy: — należało się z góry spodziewać „aktywizacji“ prawosławia pod wpływem akcji Episkopatu, ale z pewnością podjęta przez Ks. Ks. Biskupów akcja przeszłaby gładko, bo się opiera na prawie właściciela do skradzionego dobra, pod jednym przecież warunkiem, tym mianowicie, że będzie popartą przez całe polskie, przynajmniej katolickie społeczeństwo. Niestety, otrzymuje teraz takie „kryte sztychy“, jak ostatnio artykuł „Rosjanina-katolika“ w „Czasie“. Jeśli więc stanie przed trudnościami, **to wina za to spadnie na te czynniki, które jak „Czas“ dostarczają schiźmie argumentów w walce ze sprawiedliwością.**

Wyścig... pracy.

„Naprzód“ drukuje ciekawa niezmiernie interpelację poselską P.P.S. w sprawie — imienin p. starosty w Chrzanowie, Miecz. Łęckiego . . . W grudniu ub. roku rozesłała „rada powiatowa“ w Chrzanowie jako „sprawę urzędową“ listy z wezwaniem do stowarzyszeń i wójtów, żeby się w dniu 1. stycznia 1930 r. „w wyścigu(!) pracy“(!) stawili w sali rady powiatowej celem złożenia życzeń p. staroście. A zaś „inspektor gminny“ p. Majchrowicz, wysłał drugi okólnik do wójtów z zawiadomieniem, iż

> **„ma zamiar wręczyć staroście w dniu imienin upominek od naczelników całego powiatu** i w tym celu zwraca się do nich, **by ofiarowali po 10 zł. najpóźniej do dnia 29 grudnia 1929 r.“.**

Do tego „wyścigu pracy“ stanął i pan Gołąb, instruktor straży pożarnych, który kazał, by każdy korpus straży złożył mu po 7 złotych na upominek imieninowy dla pana starosty.

Tak to się w Polsce robi „żywiołowe manifestacje“ ludności dla p. starostów!

Żydowscy komuniści.

Z powodu wystąpienia pos. Hallera na komisji budżetowej stwierdza „Dziennik Bydgoski“ fakta z ostatnich dni:

> „Sąd okręgowy w **Lublinie** skazał 14 samych żydowskich komunistów na kary ciężkiego więzienia“.

Następują same żydowskie nazwiska.

> „Sąd okręgowy w **Wilnie** skazał dwóch żydowskich „komsomolców“, a to Josiela Kaczerginskiego na 2 lata domu poprawy i Szaję Lewina na 3 lata ciężkiego więzienia. Przewodzili oni obchodowi „międzynarodowego czerwonego dnia“, forsowanego na rozkaz Moskwy 1 sierpnia ub. roku. Wileński sprawozdawca sądowy zaznaczył, że blisko 50 współwinnych — samych młodych żydów — zdołało ujść przed policyjnym pościgiem.
>
> W sądzie okręgowym **w Kielcach** toczy się w tej chwili sensacyjny proces komunistyczny, którego niebezpiecznymi sprawcami są znów żydzi“.

I to z jednego tylko tygodnia. A wartoby zestawić statystykę z dłuższego okresu czasu, np. z jednego roku w Polsce!

P. min. Czerwiński zaprzecza.

„Ilustr. Kurjer Codz.“ drukuje list p. min. Czerwińskiego, w którym minister W. R. i O. P. przeczy, jakoby na konferencji wizytatorów w styczniu w Warszawie atakowano nauczycielstwo z b. Galicji za jego rzekome „austrjackie“ tendencje przed wojną.

> **„Temat** — pisze — **tego rodzaju wogóle nie był poruszany.** Jeżeli wspomniano czasy bezpowrotnie minione — to tylko w sensie zwalczenia **wszelkich pozostałości po zaborcach, o ile one w którejkolwiek dzielnicy,** (ale nie specjalnie „małopolskiej“) **jeszcze pokutują“.**

Tyle p. minister . . . Od siebie dodamy, że sprawą tych ataków na nauczycielstwo z b. Galicji zajął się organ T. N. S. W. „Przegląd Pedagogiczny“. W sprawie zaś owej konferencji wizytatorów przypominamy nasze dawniejsze doniesienie, że krakowski wicekurator na znak protestu przeciw tym atakom złożył swój urząd.

Przegląd religijny.

Program socjalistycznej międzynarodówki wolnomyślicieli. — „Credo“. — Metody. — Pozytywne wskazania. — Socjalizm i bolszewizm wobec religji.

Przybywa ważny dokument w sprawie stosunku socjalizmu do religji. Jest nim ogłoszony świeżo w katolickiej prasie Austrji program „Międzynarodówki proletarjackich wolnomyślicieli“, organizacji międzynarodowej, socjalistycznej, mającej centralę w Wiedniu (VII. Hermangasse 23). — Wspominaliśmy już o tej organizacji przed paru miesiącami. Założona po wojnie, ma zogniskować i skonsolidować najaktywniejsze żywioły socjalistyczne do walki z religją. Należy do niej 16 związków narodowych z 10 następujących państw, mianowicie: Austrja Czechosłowacja, Francja, Belgja, Szwajcarja, Polska, Danja. Niemcy, Stany Zjednoczone i Rosja. Należy do niej — i to jest znamienne — związek „bezbożników“ z Rosji; socjalizm zostający w walce z bolszewizmem, na jednym — jak widać — schodzi się z nim punkcie i nawet współpracuje: w walce z Bogiem. Łączna liczba członków wynosi 1,700 tys. osób; w tem sama Austrja dostarczyła tej organizacji 44 tys. członków, a Niemcy 770 tys.

Jest to — jak powiedzieliśmy — czysto socjalistyczna organizacja. Artykuł pierwszy jej programu mówi: „Dla proletarjackiego wolnomyślicielstwa jest wolnomyślicielstwo nie celem ale środkiem“. A art. drugi: „Proletarjackie wolnomyślicielstwo uznaje się za część całego socjalistycznego ruchu robotniczego i zarazem z nim dąży do uspołecznienia środków produkcji“. Artykuł trzeci: „Proletarjackie wolnomyślicielstwo ma w ramach ruchu socjalistycznego szczególne zadanie do spełnienia: wyzwolić proletarjat z obłędu religji i Kościoła i przez to uczynić go zdolnym do walki klasowej... Propaganda ateizmu i walka z religją stanowi A. B. C. marksizmu“. Artykuł czwarty: „Polityczne, zawodowe i spółdzielcze organizacje robotnicze, jeśli nie będą przesiąknięte duchem wolnomyślicielstwa, nie będą mogły przeprowadzić wyzwolenia proletarjatu“.

Takie jest „credo“ tego ruchu... A metody?

„Należy — czytamy dalej — przy każdej sposobności wskazywać na wrogie dla robotników stanowisko Kościoła... Trzeba pilnie uważać na wszystko, co się dzieje w parafji. Trzeba szczególnie podkreślać bogactwa Kościoła i jego materjalizm... Trzeba podnosić, że kapitaliści łożą na cele Kościoła, trzeba śledzić dobroczynną jego akcję i pracę wśród młodzieży. Kościół należy przedstawiać jako instytucję monarchistyczną... Należy wyzyskiwać nieporozumienia w łonie katolików i skandale... Wszędzie gdzie istnieje jeszcze łączność warstw ludowych z Kościołem, należy interwenjować i doprowadzać do zerwania“.

Jest w tym ruchu także i pozytywny program — zamiast chrztu i bierzmowania wprowadzić „poświęcenie młodości“ (Jugendweihe) i uroczystość przyjęcia do organizacji socjalistycznej, — śluby cywilne w miejsce małżeństwa kościelnego — pogrzeb bez kapłana, — „święta proletarjackie“ w miejsce religijnych, lub przynajmniej nadać świętom religijnym socjalistyczną treść; a więc Boże Narodzenie — „Samozbawienie proletarjatu“. Boże Ciało — „Dzień Dziecka“ i t. p. Oczywiście dalej zaleca Międzynarodówka rozdział Kościoła od państwa i walkę z „klerykalizmem“.

Są w wolnomyślicielstwie różne prądy, nawet zwalczające się z sobą. W polskim n. p. związku wolnomyślnych starły się przed paru laty dwa kierunki. Jeden z nich, któremu przewodził zmarły niedawno prof. Baudouin de Courtenay, propagował tylko samą „wolną myśl“, najpełniejszą swobodę poglądów religijnych; drugi, który tworzyły żywioły „proletarjackie“, szedł dalej i chciał jeszcze ponadto propagować w społeczeństwie ateizm i walczyć z religją wprost. Na tem tle nastąpił rozłam.

Niema wątpliwości, że wiedeńska Międzynarodówka nie poprzestaje na „wolnej myśli“, ale dąży jeszcze do zniszczenia religji... Dalej uderzającem jest, że wszystko, co przynosi program tej organizacji, wzięte jest z programu praktyki rosyjskich „bezbożników“. Socjalizm i bolszewizm schodzą się z sobą i godzą się w stosunku do największego, jakie jest, zagadnienia ludzkości, w stosunku do religji.

Pejot.

Siedmiolecie milicji faszystowskiej.

„Upłynęło 7 lat — pisze „Corriere della Sera“ — od chwili, kiedy akt woli i intuicji naprawdę genjalny Wodza faszyzmu powołał do życia ową charakterystyczną instytucję, nawskróś faszystowską i naszą, bez wzoru i analogji, trudną do naśladowania przez inne kraje, nie znajdujące się w podobnych, co Italja, warunkach“ — **kiedy Mussolini stworzył Milicję Faszystowską.**

Z pewnością jedyna to i nieznana gdzieindziej instytucja. I naprawdę faszystowska...

Każdego, kto przekroczył granicę włoską, musiała uderzyć już w pociągu kolejowym, obecność milicjantów faszystowskich, którzy, jakby nie wierząc w sprawność i rzetelność służby kolejowej i straży kontrolnej w pociągach, a karabinjerów na stacjach, na własną rękę kontrolują bilety, paszporty, kontrolują porządek na stacjach, interwenjują w razie najmniejszego incydentu. A. kiedy już przekroczył granice państwa włoskiego, spotykał potem już co krok czujno na każdy ruch „czarne koszule“, w tramwaju, w muzeum, w porcie, w teatrze, nawet w kościele. Wszędzie! Zda się, jak gdyby całe życie Italji poddane zostało tej nadkontroli.

„La Milizia Volontaria per la Sicurezza Nazionale“, Milicja faszystowska, istotnie objęła wszystkie prawie dziedziny życia i pracy Włoch ery faszystowskiej. Jest — jak się wyraża organ medjolański — „wszędzie obecną i wszystko widzącą“... Rozporządza zaś następującemi ugrupowaniami: — **„legjonami kolonjalnemi“**, które wraz z wojskiem pilnują spokoju w kolonjach afrykańskich, — **„milicją graniczną“**, która obok urzędowej straży walczy z przemytnictwem, a ponadto udziela w Alpach pomocy zabłąkanym turystom, — **„milicją kolejową i pocztową“**, która czuwa nad sprawnością kolei i poczty, — **„milicją uliczną“**, która obok policji stara się o porządek na drogach publicznych, — **„milicją portową“**, która w portach włoskich przestrzega bezpieczeństwa i ładu, — **„milicją leśną“**, która chroni lasy przed zniszczeniem i chroni jej oryginalną kulturę, — **„milicją przedwojskową“**, która prowadzi przysposobienie wojskowe młodzieży, — **„obronę powietrzną“**, która pod hasłem: „A coelo non praevalebunt“ (Nie przemogą z nieba) przygotowuje samoobronę ludności przed ewentualną wojną powietrzną, — wreszcie **„milicją uniwersytecką“**, która czuwa nad porządkiem w szkołach wyższych, a w gruncie rzeczy ma na celu wyławianie najdzielniejszych jednostek z pośród młodzieży dla celów faszyzmu.

Taką jest ta kilkudziesięciotysięczna „armja dobrowolna“ faszyzmu. Armja młoda i entuzjastyczna, imperjalistyczna i karna! „Na wskroś faszystowska“... Faszyzm chlubi się nią i sławi jej zasługi w utrzymaniu państwa.

Dla nas jest ona nowością i nieznaną gdzieindziej instytucją. Nie znamy takiej „nadkontroli“ nad władzami państwowemi... Bywa zaś ta milicja i szkodliwą. Młodzi po największej części jej dowódcy nie zawsze umieją pohamować temperament i nie zawsze bywają sprawiedliwi przy poskramianiu nadużyć. Nic dziw, że nawet w kołach partji faszystowskiej — stwierdza „Corriere della Sera“ — podnoszą się głosy żądające likwidacji tej instytucji. Przeciwstawia się im jednak Mussolini, który znalazł w niej ramię żelazne dość długie, by mogło sięgnąć do najbardziej w Abruzzach skrytej wioski, i do najciemniejszej groty alpejskiej i by mogło zlikwidować każdy tam się gnieżdżący opór faszystowskiemu ustrojowi.

Piątkowe obrady Sejmu.

Nowi wicemarszałkowie. — Budżet ministra spraw zagranicznych i jego fundusz dyspozycyjny jednym z największych. — Wzrost budżetu M. S. Wojsk. w porównaniu z rokiem ubiegłym. — Demagogja w związku z obcięciem funduszu dyspozycyjnego.

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu, po przemówieniu min. Czerwińskiego, dokonano **wyboru dwu wicemarszałków**, przyczem klub B. B. i tym razem **demonstracyjnie opuścił salę.** Wicemarszałkami wybrano posłów: **Roga** (Wyzw.) i **Żuławskiego** (PPS.). Pierwszy otrzymał **151** głosów, drugi **142.** Sekretarzem wybrano p. **Chadaja** z Wyzwolenia.

W dalszej dyskusji nad budżetem min. oświaty zabrał głos powtórnie p. **Czetwertyński** i odparł zarzut p. Czerwińskiego, jakoby przez niego, przy krytyce działalności ministra, przemawiała pewna doza nienawiści. Mówca stwierdza, że **ani słowem nie dotknął tego, co nazywa się sumieniem człowieka, mianowicie motywów postępowania.** W odpowiedzi ministra jest **zapowiedź bezwzględnej walki przeciwko pewnemu kierunkowi politycznemi** (Str. Nar.). P. Czetwertyński po tem oświadczeniu tem bardziej uważa, że p. Czerwiński **nie powinien być ministrem.**

Po przerwie Izba przystąpiła do obrad nad budżetem min. spraw zagran. Referent p. Czapiński (P. P. S.) podniósł, że biorąc stosunkowo, **budżet naszego M. S. Z. jest jednym z największych w świecie,** przyczem na fundusz dyspozycyjny przypada w nim bardzo dużo, bo **12 proc.** Uchwała komisji o obniżeniu funduszu dyspozycyjnego, nie jest wyrazem polityki personalnej, lecz wynikiem **złego postawienia gospodarki funduszami dyspozycyjnemi.** Referent podaje do wiadomości Sejmu, że na zapytanie p. Czapińskiego min. Zaleski oświadczył, iż z funduszów dyspozycyjnych **żadna kwota nie pójdzie na prasę sanacyjną.** Minister przyrzekł, że będzie się starał uregulować sprawę wpływu duchowieństwa irlandzkiego na naszych emigrantów w Ameryce. Wpływ ten działa w kierunku wynarodowienia emigrantów.

Słowa powitalne referenta pod adresem prezydenta Estonji **Strandmana Izba przyjęła oklaskami.** Oklaskami również przyjęła wezwanie do **udziału w obchodzie 80-lecia prezydenta Czechosłowacji Massaryka.**

Poseł **Berezowski** im. Kl. Nar. złożył oświadczenie, iż stronnictwo jego nie może współdziałać czynnie w **inicjatywach, które pod pozorem pokoju przygotowują nowe możliwości wojny.** Dzisiejsza polityka międzynarodowa doprowadziła **do wzmożenia się potęgi Niemiec, które, likwidując postanowienia wersalskie** krok po kroku, mogą naruszyć równowagę i zagrozić pokojowi. **Umowa liwidacyjna z Niemcami, uświęcająca dzieło pruskiej komisji kolonizacyjnej, zachęca Niemcy do nowych roszczeń i pretensyj do naszych ziem zachodnich. Stronnictwo mowcy nie ma zaufania do ministra.**

Przystąpiono z kolei do **budżetu M. S. Wojskowych.** Referent p. **Czetwertyński** (Kl. Nar.) podkreślił, że **szczególnie ten resort nadaje się do współpracy rządu z Sejmem. Uważa, że w ustawodawstwie wojskowem jest wiele luk z powodu tego, że obecnie Sejm jest usunięty od spraw wojskowych.** Preliminarz przewiduje w dochodach **o 1.684 tysiące więcej niż w r. ub.** zaś w wydatkach o **24.381.000 zł. więcej. Komisja zniżyła fundusz dyspozycyjny do wysokości zeszłorocznej.** Postanowienie to silnie krytykowano, **zarzucano bowiem ułatwianie w ten sposób szpiegostwa.** Referent stanowczo protestuje przeciw takiemu stawianiu kwestji. Gdyby choć przez chwilę sądził, że suma ta

jest niewystarczająca, pierwszy podniósłby ją jeszcze wyżej, niż żąda minister.

Gdy u posłów umiarkowanych zaznaczyła się w toku dalszej dyskusji troska o to, że obronność nasza jest za mała, a niestety nasze stosunki nie pozwalają nam wydać na wojsko więcej niż wydajemy, to posłowie z lewicy **domagali się obniżenia stanu liczebnego armji.** (p. Pająć PPS.) lub też uważają, że budżet wojskowy jest stanowczo za wysoki (p. **Fideluk** Wyzwol.).

Poseł **Kościałkowski** (B. B.) zarzucił komisji, że skreślenia funduszu dysp. M. S. W. mają rzekomo charakter złośliwości, czynionych ministrowi spraw wojsk. Wspomniał o zebranym miljonie na „walkę ze szpiegostwem“ przez tych, „którym Polska nie przyszła za darmo“. Nie mówił jednak, ile kosztowało zebranie tego funduszu i jakiemi sposobami go zebrano.

Pod koniec posiedzenia p. Morawski (B. B.) powrócił jeszcze do dyskusji nad budżetem min. oświaty i nawiązując do przemówienia p. Radziwiłła stwierdził w imieniu sfer zachowawczych, że są one zaniepokojone tendencjami, które się zakorzeniły w min. wyznań relig. i oświec. publ.

Konferencja X. X. Arcybiskupów

o niebezpieczeństwach dla religijnego wychowania młodzieży.

W dniu 7-go b. m. odbyła się w Warszawie konferencja Arcybiskupów, spowodowana potrzebą zajęcia stanowiska w pewnych sprawach, dotyczących Kościoła, a zwłaszcza wydarzeń ostatniego czasu w dziedzinie wychowania młodzieży.

Od pewnego bowiem czasu poczęły się ujawniać w kwestjach, dotyczących młodzieży szkolnej, **niepokojące dążności czynników, wpływających na kształtowanie się ducha naszej młodzieży.** Dążności te objawiają się w wystąpieniach działaczy **z kół Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych,** zdradzające niedwuznacznie **zamiary wyrzucenia ze szkół wpływu religijnego.** Te same tendencje, sprzeciwiające się religijnemu wychowaniu młodzieży, uwydatnił wyższy kurs nauczycielski, t. zw. **Pedagogjum w Warszawie.**

Ostatnio konferencja, zwołana w styczniu b. r. do Łowicza przez Towarzystwo Kultury i Oświaty, subwencjonowane ogromną sumą z Banku Gospodarstwa Krajowego, i przemowy osób z dziedziny szkolnictwa na tej konferencji wygłoszone, ujawniły zapatrywania, **religijnemu wychowaniu młodzieży, oraz religji katolickiej tak wrogie, że wywołały powszechny głos oburzenia.**

Niestety, także niektóre zarządzenia **samego Ministerstwa W. R. i O. P.** wskazują na to, że i w tych najwyższych sferach wychowawczych i oświatowych panuje niedocenianie potrzeby religijnego wpływu na wyrabianie ducha młodzieży. Wskazywano np. na mieszanie w szkołach dzieci innowierczych z dziećmi katolickiemi, na wprowadzanie **nauczycieli innowierczych,** jako nauczycieli-wychowawców dzieci katolickich, na obniżanie liczby godzin nauki religji. Szczególnie **niepokojąco działały pewne oświadczenia p. Ministra W. R. i O. P. co do roli religji w wychowaniu młodzieży.** Ponadto w dziedzinie moralnej zatrwożyło polecanie przez Ministerstwo W. R. i O. P. **pisarza,** znanego ze swych zgubnych poglądów na moralność prywatną i publiczną, jako prelegenta dla młodzieży.

Objawy takie dowodzą, że państwowe czynniki wychowawcze dążą do nadawania szkolnemu wychowaniu cech jeśli nie bezreligijności, to religijności mglistej i symultanizmu wyznaniowego.

Episkopat Polski, będąc głównym opiekunem dusz młodzieży, odczuwa w szczególniejszy sposób niebezpieczeństwa, z takich prądów płynące, i potępia je, jako niweczące moralność chrześcijańską, a nawet podstawy trwałości państwowej.

Konferencja Arcybiskupów omówiła wytyczne dla przeciwdziałania tym szkodliwym objawom. Stanowisko przez Episkopat zajęte, jest zgodne z ostatnią Encykliką Ojca św. o wychowaniu młodzieży, która także wskazuje na wyżej napiętnowane niebezpieczeństwa.

Równocześnie postanowiono, że **Episkopat zwróci się do Rządu** z odpowiedniemi postulatami, a do wiernych ze wskazaniami w celu utrwalenia w sercach młodzieży zasad wiary Chrystusowej i ochrony tych serc przed wszelkiemi, szkodliwemi dla nich prądami.

Z całego świata.

Pochodzenie nazwy „Italia“.

Dziennik włoski „Popolo di Trieste“ zamieszcza ciekawy artykuł o pochodzeniu nazwy „Italia“. Autor artykułu przypomina, że Grecy nazywali półwysep apeniński, a raczej jego południową część „Hesperja“. Nazywano ją również „Enotrja“, co znaczy bogata w winnice, a także „Ausonia“, „Aeppennina“, „Opicja“, „Argera“, „Terra Saturnia“. Co do nazwy obecnej, niektórzy z uczonych twierdzą, iż pochodzi ona od greckiego „itar“, co znaczy smoła albo żywica, albo też od „aitfalia“, obfitująca w wulkany, a więc „błyskająca“. Inni przypominają sanskryckie „tala“, co znaczy ziemia. Serwjusz nazywa półwysep „Vitalia“ od imienia bogini, czczonej w niektórych dzielnicach półwyspu „Vitalia“. Jeszcze inni skłonni są do przyjęcia legendy o obfitości wołów na półwyspie, wobec czego nazwa obecna pochodziłaby od greckiej nazwy „italos“ — wół. Zaznaczyć trzeba, że nazwa „Italja“ istnieje od 24 wieków.

Historja rzymskiego handlarza pachnideł

Już Helwetowie, dzielny lud Galji, skarżyli się na zniewieścienie obyczajów, jakie przychodziło wraz z kulturą najeźdźczych Rzymian. Ostatnio archeologowie angielscy natrafili na nazwisko perfumeryjnego kupca L. Justusa Senisa, który przybył z legjonami rzymskiemi do Anglji i tu z powodzeniem sprzedawał pachnące olejki i maście. Wielkim zbytem zwłaszcza cieszyła się maść, służąca na odmrożenie uszu, nosa itd.

Interesy szły Senisowi nieźle, skoro wkrótce otworzył w Londynie własne laboratorjum chemiczne, w którem fabrykował swoje maście i miksturki na miejscu. Senis używał nawet firmowego stempla, którym znaczył wszystkie beczki, jakie nadchodziły w Galji. Stempel ten udało się teraz odkryć na wazie z czerwonej glinki, którą wydobyto z ziemi w Moorgate.

———o———

SENAT AMERYKAŃSKI KLUBEM MILJONERÓW.

Senat amerykański nie darmo zwany jest Klubem Miljonerów. — Wedle ostatnich obliczeń jest wśród senatorów 12 multimiljonerów; to znaczy ludzi, których roczny dochód zaczyna się dopiero od miljona dolarów. „Warci“ są oni od 15 do 50 miljonów na głowę. Zaś „zwykłych“ miljonerów po jednym lub kilka miljonów, nikt tam nie liczy.

Na ziemiach Rzplitej.

Pod hasłem walki z pojedynkiem.

Zjazd Rady Nacz. Zjedn. Pol. Akadem. Korporacyj Chrześcijańskich.

Wczoraj 8 b. m. rozpoczął się **w Poznaniu 2-dniowy Zjazd Rady Nacz. Zjednoczenia Polskich Akademickich Korporacyj Chrześcijańskich.** Organizacja ta, istniejąca we wszystkich środowiskach uniwersyteckich — **jasno i otwarcie przeciwstawiła się pojedynkowi, eliminując go z życia akademickiego,** opierając się w swej ideologji i postępowaniu na etyce katolickiej.

Rozszerzenie czasu ochronnego na zwierzęta łowne.

Na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej **o prawie łowieckiem,** wydano do wszystkich wojewodów następujące zarządzenie:

Zaprowadza się z ważnością **na rok 1930 następujący rozszerzony czas ochronny na zwierzęta łowne: zające-szaraki od 15 stycznia do 31 października, kuropatwy nieprzerwanie do 15 września i od 1-go listopada do końca 1930 roku, dzikie kaczki od 1 marca do 20 lipca, sarny-kozły nieprzerwanie do 15 czerwca i od 1-go października do końca roku 1930.**

Masowe nostryfikacje w uniwersytetach

Ze względu na to, że znaczna ilość młodzieży z Polski studjuje zagranicą, uniwersytety krajowe oraz politechniki zasypywane są w ostatnich czasach podaniami o przeprowadzenie nostryfikacji dyplomów naukowych, wydanych przez wyższe uczelnie zagraniczne. Wydział lekarski uniw. warszawskiego, który dwa razy do roku przeprowadza egzaminy nostryfikacyjne, otrzymał w ostatnim czasie zgłoszenia **przeszło 100 kandydatów medycyny** (są to przeważnie żydzi), którzy uzyskali ten tytuł w uniwersytetach zachodnio-europejskich.

Likwidacja centrali bolszewizmu w Zamościu.

W Zamościu wykryto onegdaj centralę komunistyczną; w wyniku szeregu rewizyj **aresztowano 9 wybitnych działaczy bolszewickich.** Wśród aresztowanych znajdują się **członkowie bojówki komunistycznej i delegaci Kominternu z Moskwy.** Wykryto również **tajną drukarnię,** w której znaleziono moc bibuły komunistycznej **i wielce kompromitującą korespondencję.** Pomiędzy zatrzymanymi są również i bojówkarze-mordercy, którzy zamordowali kilku młodych ludzi, podejrzanych o zdradę główną.

Komisarz bolszewicki z r. 1920.

Dostał 10 lat ciężkiego więzienia.

Wielkie zainteresowanie wywołał **w Lublinie** proces przeciwko **Froimowi Gerlinowi** vel **Janklowi Bursteinowi,** który w okresie **najazdu bolszewickiego, jako komisarza czerezwyczajki** dokonał na Kresach szeregu **rozmaitych gwałtów i grabieży.**

Zgładził on własnoręcznie **ze świata kilku obywateli,** następnie pastwił się nad ich zwłokami.

W kilka lat po zakończeniu wojny z Rosją zbir ten sądząc, że zapomniano o jego zbrodniach, **powrócił do Polski,** uzyskał w Grodnie paszport na nazwisko Bursteina **i osiadł w Lidzie.** Wkrótce jeden z pokrzywdzonych poznał swego krzywdziciela i Gerlin stanął przed trybunałem sprawiedliwości. Sąd **Skazał krwawego komisarza na 10 lat ciężkiego więzienia.**

Zakłady przemysłowe w płomieniach.

150 tysięcy złotych szkody.

Jak donoszą ze Stryja, w zakładach przemysłowych Jerzego Bentkowskiego w Stebniku, pow. bohorodczański, wybuchł onegdaj **pożar, który zniszczył młyn wodny i halę tartaczną wraz z całem urządzeniem wewnętrznem.** Szkoda wynosi około **150.000 zł.** Ogień wybuchł skutkiem wadliwego urządzenia pieca w izbie młynarskiej.

Prasłowiańskie wykopaliska pod Bydgoszczą.

W miejscowości **Lisiogon** (powiat bydgoski) natrafiono na grób **przedhistoryczny** skrzynkowy, obłożony kamieniami i przykryty płytą kamienną. Po zbadaniu okazało się, że był to **grób rodziny słowiańskiej z epoki wczesno-żelaznej.** Znaleziono w nim ogółem 13 naczyń glinianych. Urny zawierały resztki spalonych kości wraz z kilkoma fragmentami przetopionych w ogniu bronzowych ozdób i szklanych paciorków. Ponadto przy budowie nowego jazu na Brdzie w Bydgoszczy znaleziono piękny egzemplarz dobrze zachowanej **łyżki miedzianej z resztkami pozłoty, z rączką zakończoną ozdobnie w kształcie maliny.** Znalezisko to, pochodzące z okresu **wczesnego średniowiecza,** złożono w zbiorach Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy.

„Ławka samobójców“ w Warszawie.

W parku Łazienkowskim w Warszawie popełnił onegdaj samobójstwo sierżant Korpusu Ochrony Pogranicza, 29-letni W. Michalski. Powodem rozpaczliwego kroku były nieporozumienia na tle romantycznem. Charakterystycznym szczegółem tego wypadku jest fakt, że denat zastrzelił się, siedząc na ławce zwanej **„ławką samobójców“,** ponieważ na niej popełniono dotąd aż tuzin samobójstw.

———o———

KARA ŚMIERCI ZA ZABÓJSTWO DLA ZYSKU.

Sąd Najwyższy w Warszawie **zatwierdził wyrok śmierci,** wydany przez sąd w Kaliszu na emigranta z Francji, Józefa Janusa, który zamordował swą przyjaciółkę celem zdobycia jej oszczędności w kwocie 4 tysięcy franków.

URZĘDNIK POCZTOWY — SZPIEGIEM.

W Bydgoszczy został aresztowany **praktykant pocztowy Jan Szlosowski** z Łasina, pod zarzutem **uprawiania szpiegostwa** na rzecz jednego z państw ościennych. Ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Luksus w czasie ubóstwa.

Bank Gospodarstwa Krajowego, jak to już niedawno donosiliśmy, buduje sobie w Warszawie luksusowy gmach reprezentacyjny, którego kosztorys, bez kosztów planów i prac architektonicznych wynosi około 13 i pół miljona zł. Z jakim rozmachem budowany jest ten gmach, niech świadczy fakt, że sama rzeźba na portalu Banku, kosztuje ćwierć miljona zł. Architekt główny za wykonanie projektu gmachu ma otrzymać 280 tys. zł. Na samo poświęcenie gmachu przeznaczono, jak wspomniał pos. Rybarski w Sejmie — 30 tys. zł. Ogółem cały gmach B. G. K. ma kosztować 17 i pół miljona złotych.

Uważamy, że tego rozmachu można było sobie oszczędzić w czasach powszechnego kryzysu i zubożenia w kraju. Dodajmy do tego wiadomość, że Bank G. K. budując swój gmach wstrzymał równocześnie udzielenie wszelkich pożyczek budowlanych i zawiesił wszelką pomoc kredytową dla samorządów. Pomyśleć sobie, ile to ochronek, sierocińców, żłóbków, szpitali, domów dla bezdomnych mogłoby stanąć za te pieniądze...

———o———

Literatura.

Jak można zostać głośnym pisarzem?

Ajencja publicystyczno-literacka.

Niedawno powstała w Nowym Jorku agencja publicystyczno--literacka, która postawiła sobie za zadanie obsługiwanie snobów i grafomanów. Jak widać — można w taki nieskomplikowany sposób zostać głośnym politykiem, ekonomistą lub poetą. Talent i wiedza, zdobyte tą drogą, kosztują oczywiście coś nie coś; ale nabywca ma prawo nietylko podpisać się pod utworem, ale i wydrukować taką rzecz (za osobną opłatą) w najpoważniejszych nawet pismach.

Podobno agencja ta, która zatrudnia u siebie wcale zdolne pióra — cieszy się dużem wzięciem i prosperuje świetnie. Prawdopodobnie i u nas interes ten miałby powodzenie...

Camera obscura.

NOWY SPOSÓB OCALANIA LUDZI.

Jak donosi „Dziennik Związkowy", wychodzący w Chicago — niedawno odbył się tam bankiet powitalny, który urządziła chicagowska Polonja p. Adamkiewiczowi, organizatorowi głośnego przelotu transoceanicznego lotników polskich Kowalczyka i Klisza — który to przelot miała finansować Polonja amerykańska. Jak wiadomo ten „skok" przez ocean nie doszedł do skutku. Choć lot się nie udał, bankiet jednak odbył się. M. in. wyraził się p. Adamkiewicz podczas toastów:

„Ci, którzy ciągle mówią o składkach na lot, nie mają pojęcia ile zdrowia i pieniędzy moich własnych mnie to kosztuje. Jestem szczęśliwy, że uratowałem lotnika, bo z pewnością byłby zginął w morzu, gdyż samolot nie jest odpowiednim do lotu transatlantyckiego".

Patrzcie — już mu nie o to idzie, że tyle pieniędzy zmarnowano na nic. Już z tego się nie usprawiedliwia, tylko chwali się, że „uratował lotnika". Nowy sposób ocalania ludzi. Też zasługa!

WZMIANKI POŚMIERTNE ZAPEWNIONE.

Amerykańskie pismo „Altoona Tribune" ogłasza następującą wzmiankę:

„Za wzmianki pośmiertne wszystkich tych, którzy za życia ogłaszają się w naszem piśmie liczyć będziemy po 10 centów od wiersza. Abonenci, którzy opóźniają się z płaceniem za prenumeratę, płacić będą po 15 centów od wiersza wzmianek pośmiertnych. Ogłaszający się i płacący abonament w gotówce, otrzymają doskonałe wzmianki, gdyż my umiemy pisać".

Czy nie ładna zachęta? Podobną reklamę robił sobie pewien dom pogrzebowy, umieściwszy na wystawie zawiadomienie: „**Trumny potaniały, korzystajcie ze sposobności**"! Teraz znalazł konkurentów.

Sport.

Sztafeta polska na trzecim miejscu w narciarskich mistrzostwach Niemiec.

W dalszym ciągu **narciarskich mistrzostw Rzeszy Niemieckiej odbył się bieg sztafetowy 5×10 km.** Drużyna polska w składzie: **Bronisław Czech, Karol i Antoni Szostakowie, Zdzisław Motyka i Stanisław Skupień, zajęła trzecie miejsce** na ogólną ilość 14 startujących zespołów. Wyniki: 1) Zespół Bawarji I. w czasie 3:17:19 sek. 2) Bawarja II. czas 3:22:00 s. **3) Polska czas 3:23:30 sek.** 4) Turyngja 3:23.47 sek. 5) Śląsk Opolski 3:28:34 sek. 6) Allgaeu 3:31:37 sek. Zespół Austrji zajął 9-te miejsce. W drużynie polskiej **Czech i Karol** Szostak **uzyskali najlepsze czasy** na swych etapach.

SZAMOTĘ ZAPROSZONO DO KOPENHAGI.

Kolarski mistrz polski **Henryk Szamota,** przebywający obecnie w Paryżu, **otrzymał zaproszenie wzięcia udziału w zawodach o „Wielka Nagrodę" Kopenhagi.** Na zawodach tych Szamota spotka się z Beaufrandem, Gerwinem, Cozensem i innymi wybitnymi kolarzami, finalistami mistrzostw świata.

———o———

DZIŚ — WISŁA I CRACOVIA walczą o tytuł mistrza w hokeju.

Dziś, w niedzielę 9 bm. o godz. 8.30 rano odbędzie się najciekawsze spotkanie o mistrzostwo okręgu krak. w hokeju na lodzie pomiędzy Wisłą a Cracovią, na torze w Parku Krakowskim.

Prawdopodobnie ten mecz będzie decydował o zdobyciu tytułu mistrza okręgu na rok 1930, a to ze względu na fatalne warunki do gry w ciągu tegorocznej zimy, skutkiem czego druga runda rozgrywek nie zostanie przeprowadzona. Z tego też powodu dzisiejszy mecz rozegrany zostanie o tak wczesnej porze.

DIALOG BAŁTYCKI.

(Na dziesięciolecie polskiego morza).

MORZE MÓWI:

Po łokcie nurzam w te piachy ręce spocone i mokre
i wiem — ktoś tu na mojem ciele i w dzień i w noc buduje,
odkąd się zaczął na mnie kołysać wielki okręt,
nazwany Polską — nie śpię, lecz nadsłuchuję.

SPOŁECZEŃSTWO ODPOWIADA:

To nasze ręce w twoje ręce wchodzą
jak dłonie przyjacielskie — przyjm nasze bogactwo
to wszystko, czem ziemie, miasta nam obrodzą
powierzamy tobie — my szare, nieżeglarskie bractwo.

JA TWIERDZĘ:

Oto wznoszę najświeższy śpiew Rzeczypospolitej,
śpiew tworzy wolę, a wola tworzy prąd,
niech mnie twój prąd bałtycki porwie, chcącego w szumie tych liter
powieźć na tobie dumę naszą na eksport jak na front.

MORZE MÓWI JESZCZE RAZ;

Z otchłani fabryk, z przepaści szybów, z lasów, serc i zbóż
niech spłynie ku mym plecom słodki, niebezpieczny ciężar,
powiozę go do najdalszych lądów i najgłębszych mórz
jak żywą moc, która nie tonie, lecz płynie i zwycięża.

JALU KUREK.

Morze zdobyte piórem.

MORZE I DOSTĘP DO MORZA ZAWDZIĘCZAMY LUDZIOM LITERATURY.

Z okazji 10-lecia polskiego morza nie od rzeczy będzie przypomnieć sobie, że kultywowanie miłości naszej i tęsknoty do morza **winniśmy ludziom pióra.** Od początków Polski aż do ostatnich lat propaganda polskiego morza była wyłącznie dziełem ludzi nauki, literatury i sztuki.

Wprawdzie **F. Klonowicz** przyznaje się

„Może nie wiedzieć Polak, co to morze,
gdy silnie orze",

ale tensam Klonowicz we „Flisie", czyniąc pochwałę flisactwa polskiego tak sobie morze wychwala:

„Z brzegu na morze patrzeć i na szumne wały
Rozkosz jest, kiedy fale wzdęte łamią skały!"

Głosy o morzu znajdujemy u **Długosza, Reya, Kochowskiego, Górnickiego, Miaskowskiego, Kochanowskiego, Dantyszka, Trembeckiego, Wybickiego, Staszica, Czackiego, Naruszewicza.** Tenże to stateczny Staszic pisze w „Przestrogach dla Polski": „Trzymajcie się **morza!**" Pierwszą zapowiedź historyczną zaistnienia **Gdyni** znajdujemy u Dantyszka w poemacie: „Jonas propheta"; w jednem miejscu autor, zwracając się do Gdańska mówi:

„Podobno potrzeba Polakom tylko pokazać drogę, a nauczą się, aby tam sobie port otworzyli, gdzieby się bynajmniej tego nie spodziewano."

I wywróżył to Gdańskowi. 350 lat minęło i ani się Gdańsk spodziewał, jak wyrósł mu pod bokiem wspaniały polski port.

Z poetów romantycznych **Mickiewicz** utrwalił swój pogląd na morze polskie w zdaniu **o Gdańsku, które „niegdyś nasze, jeszcze będzie nasze".** Jednym z pierwszych pisarzy polskich, co własną stopą dotknął polskiego brzegu, był **F. Faleński.** Norwid też potrąca raz o problemat morski w „Krakusie".

Już w latach osiemdziesiątych ub. wieku budzą się w **Kaszubach uczucia patrjotyczne. Powstaje tam literatura i ruch ideowy.** Idą im z pomocą nauka i literatura polska (lingwiści, etnolodzy, historycy, — J. Popławski, B. Chrzanowski, Kętrzyński, — poeci: **Deotyma, Gomulicki, Konopnicka). Okazuje się, że Polacy poza tęsknotą do morza, mają zrozumienie morza i idei morskiej. S. Przybyszewski** pisze w Berlinie poemat **„Nad Morzem",** który wzbudził entuzjazm krytyki niemieckiej, a **J. Conrad Korzeniowski** pisze swoje powieści o morzach południowych. Pewna grupa literatów polskich jeździ nad morze polskie i pracą publicystyczną i literacką zwraca czujność społeczeństwa w stronę Bałtyku. Są to: **A. Nowaczyński, A. Grzymała Siedlecki, Antoni Chołoniewski i Żeromski.** Koronuje całą twórczość o morzu polskiem autor „Urody Życia" swoim wspaniałym „Wiatrem od morza". Od niego przyjęła współczesna literatura ten twórczy pęd do morza (M. Zaruski, Jerzy Bandrowski, M. Rusinek, A. Waśkowski, J. Stępowski i inni). — Dziś literatura nie musi odkrywać morza polskiego; morze weszło już w orbitę myśli i zainteresowań całego społeczeństwa.

Dobra rada. Panienka, która chce się dostać na scenę, ma próbny występ śpiewaczki przed dyrektorem opery. Po wysłuchaniu jej dyrektor streszcza swój osąd: — Głos pani wymaga jeszcze trzechletniego solidnego ćwiczenia. Przytem ćwiczyć się w szermierce, jeździe konnej i gimnastyce... a potem wyjść zamąż za porządnego człowieka.

Zwłoki Zygmunta Augusta w odnowionym sarkofagu.

Na wiadomość, że w tych dniach dokonano przeniesienia zwłok Zygmunta Augusta z tymczasowej skrzyni z powrotem do sarkofagu w Grobach Królewskich na Wawelu, udałem się do sekretarza Komitetu restauracji Katedry wawelskiej a zarazem konserwatora metropolitalnego **ks. dr. Tadeusza Kruszyńskiego,** który udzielił mi uprzejmie informacyj o tej niezwykłej ceremonji w podziemiach Katedry.

W dn. 8 listopada ub. r. — jak donosiliśmy — otwarto sarkofag Zygmunta Augusta, wyjęto z wewnętrznej drewnianej zupełnie zniszczonej trumny zwłoki królewskie i umieszczono je prowizorycznie w specjalnej skrzyni, którą zamknięto na wkrętki i zalakowano pieczęcią dawnej Kollegiaty św. Michała. Wykonanie trumny miedzianej dla złożenia w niej szczątków Zygmunta Augusta powierzył Komitet firmie Gawor, która roboty wykonała w styczniu b. r.

GRUNTOWNA RESTAURACJA.

Onegdaj zgromadzili się w Grobach Królewskich członkowie Komisji wykonawczej, a więc: Książe Metropolita Sapieha, Ks. Biskup prof. dr. Godlewski, prof. Uniw. Jag.: Kopera, Pagaczewski, Szydłowski i Estreicher, konserwator Oleś, prezes Muczkowski, dyr. Krzyżanowski i sekr. ks. dr. Kruszyński. Po przeniesieniu zwłok ostatniego z Jagiellonów do nowej, miedzianej trumny. **Książę Metropolita złożył własnoręcznie na dawne miejsce koronę, berło i jabłko królewskie, poczem wieko zamknięto.** Podobizny insygniów wykonane w srebrze i złocone, z uzupełnieniem brakujących części oddano do Skarbca. Ks. dr. Kruszyński wyjaśnił na miejscu Komisji, że poszczególne płyty sarkofagu nie były razem złączone, ale poprzykręcane do skrzyni modrzewiowej. **Tę dawną skrzynię zupełnie zbutwiałą, zastąpiono nową, wykonaną w firmie Köllnera z modrzewia, zapuszczoną gorącym pokostem.** Sarkofag ten był najbardziej zniszczony ze wszystkich dotąd naprawianych, o czem świadczy **30 kg. cyny użytej do naprawy. Na wieku widniał otwór na wskróś, tak, że jakaś złośliwa ręka wrzuciła przez niego do wnętrza zapałkę!!**

Sarkofag ten gruntownie więc naprawiono, a na wieku dodano u jednego z aniołów skrzydło prawe, u drugiego lewe, które można było z łatwością odtworzyć wedle tych, które się zachowały. Również odrestaurowano 6 płyt sarkofagu, przedstawiających **personifikacje zmysłów** (na każdej płycie postać kobieca wśród drzew ze zwierzętami i ptakami, oraz na tle miniaturowej architektury) oraz **nieśmiertelność** (również postać kobieca w podobnem otoczeniu) z napisem: anima immortalis u góry. Wieko trumny miedzianej zalutowano, wstawiono do odrestaurowanego sarkofagu, poczem wieko sarkofagu przytwierdzono wkrętkami.

Ks. Biskup Godlewski podał do wiadomości obecnych, że Tadeusz Czacki, który w r. 1792 otwierał Groby, stwierdził **już wtedy brak w sarkofagu Zygmunta Augusta złotego łańcucha i krzyża ze szmaragdami, a w sarkofagu Anny Jagiellonki dwóch złotych łańcuchów z krzyżem rubinowym i medalem Najśw. Panny z grubego, ciężkiego złota.**

OGRZEWANIE ELEKTRYCZNE W GROBACH. — O URZĄDZENIE KRYPTY BATOREGO.

Komisja postanowiła odpowiednio zaadoptować kryptę, w której mieści się sarkofag Stefana Batorego; sarkofag ten zostanie w najbliższym czasie odrestaurowany z uwagi na silne zniszczenie jakiemu uległa cyna. Otwarcie sarkofagu odbędzie się w sposób uroczysty przy udziale reprezentantów władz rządowych i naukowych Węgier. Po tej restauracji pozostanie już tylko do odnowienia sarkofag Augusta II, stosunkowo dobrze utrzymany.

Groby otrzymają ogrzewanie elektryczne przy pomocy 5-ciu piecyków; zainstalowanie kaloryferów okazało się niemożliwe z powodu nierówności terenu.

Do społeczeństwa polskiego!

Komitet restauracji Katedry wydał do społeczeństwa nast. odezwę:

Założony przez Księcia Metropolitę A. S. Sapiehę przed siedmioma laty Komitet Doradczo Artystyczny Restauracji Katedry Wawel-

skiej, dopomaga skutecznie Zarządowi Katedry w przeprowadzaniu wielu ważnych prac. Już dzwon Zygmunta, odzywający się na wielkie święta kościelne i narodowe, dla zabezpieczenia od wstrząsu przy dzwonieniu i możliwego pęknięcia, zawieszono na stalowych łożyskach kulkowych, wykonanych umyślnie przez jedyną w świecie szwedzką fabrykę S. K. F. w Götaborgu. **Naprawiono blachę na dachach, zabezpieczono Skarbiec, troskliwie odrestaurowano bogato rzeźbione i złocone miedziane sarkofagi:** Władysława IV, żony jego Cecylji Renaty i braci, kardynała Jana Alberta Wazy i Zygmunta Kazimierza, dalej Ludwiki Marji Gonzagi i dwojga dzieci królewskich, jak również piękne, ale straszliwie przez niską ciepłotę powietrza zniszczone cynkowe sarkofagi Barbary Zapolyanki, Zygmunta Augusta. Anny Jagiellonki, Zygmunta III i jego żon Konstancji i Anny, syna Aleksandra Karola i córki Marji Anny, pokryte przeważnie wspaniałemi ozdobami. Ponieważ trumny wewnątrz sarkofagów uległy zupełnemu zniszczeniu, więc nieodzowne było wykonanie nowych trwałych z miedzi.

RESTAURACJA MALOWIDEŁ I TKANIN.

Odrestaurowano malowidła tryptyku z Kaplicy Zygmuntowskiej, naprawiono we wzorowo urządzonej pracowni w Miejskiem Muzeum Przemysłowem w Krakowie **28 ogromnych gobelinów, bezcennych starożytnych ornatów i innych tkanin.** Kapituła Metropolitalna własnym kosztem urządziła centralne ogrzewanie w Skarbcu, zakrystji i dwóch kaplicach, niezmiernie ważne dla zabezpieczenia od wilgoci starożytnych paramentów, oraz dała nowe granitowe schody w głównem wejściu do Katedry, a **jeden z prałatów na swój koszt kazał wyrestaurować aparat gobelinowy biskupa Załuskiego zniszczony w czasie wojny i sprawił nowy ornat wysoce artystyczny, podziwiany na wystawie w Poznaniu.** Podnieść musimy z naciskiem, że Katedra Wawelska pomimo, że jest tak sławną i wspaniałą świątynią, **nie posiada żadnych stałych dochodów,** a z biletów wstępu do Skarbca i Grobów, ledwo można pokryć konieczne codzienne wydatki, służbę, chór itd.

KAPLICĘ WAZÓW ZAMKNIĘTO Z POWODU GROŻĄCEJ JEJ RUINY.

To, że przeprowadzono wyliczone tu prace, przypisać należy, ofiarności Społeczeństwa Polskiego, do którego zwracaliśmy się przed kilku latami. Pospieszyły wtedy, z pomocą nietylko bogatsze, ale i mniejsze społeczności z wszystkich dzielnic Polski, a zwłaszcza ze Śląska. Obecnie nieodzowną jest naprawa nakryć dwóch wież, daleko idąca wymiana belkowania dachowego samej Katedry, **gruntowna restauracja kaplicy Wazów, które trzeba było zamknąć dla grożącej jej ruiny,** naprawa dalszych szaf i gobelinów, odpowiednie urządzenie wszystkich krypt w Grobach Królewskich, w których spoczywają też Kościuszko i książe Józef Poniatowski, aby dorównały krypcie Mickiewicza i Słowackiego. Dalej konieczne jest zaprowadzenie w nich jedynie możliwego ogrzewania elektrycznego, dla uchronienia cynowych sarkofagów od dalszego niszczenia, urządzenie **poważnego oświetlenia,** stosownego do tego miejsca, **położenie marmurowej posadzki** zamiast tymczasowej z r. 1873 i wykonanie wielu innych ważnych zadań.

Zamek Wawelski dźwiga się ze zniszczenia, w którem pozostawili go zaborcy, nie zapominajmy więc o Katedrze, tak ściśle z nim miejscem i historją związanej, którą corocznie zwiedzają tysiące naszej młodzieży, ucząc się na jej pomnikach dziejów chwalebnej przeszłości, a zagraniczni goście tu się przekonywują o naszej starej kulturze, co ma też wielkie znaczenie dla naszego mocarstwowego stanowiska w świecie.

Zwracamy się tedy do wszystkich Miast, Sejmików, Powiatów, Instytucyj jak i poszczególnych wspaniałomyślnych osób, z prośbą o nadsyłanie datków na ręce skarbnika Kurji Metropolitalnej Krakowskiej **Ks. Stefana Mazanka** w Pałacu Arcybiskupim (ul. Franciszkańska 3), albo na **konto P. K. O. Nr. 404.500.** Nazwiska tych, którzy już pospieszyli i nadal pospieszą z większemi datkami, będą umieszczone na tablicy wmurowanej w ścianę Katedry.

Odezwę podpisali: Książę Metropolita Sapieha, prezes Komitetu, wojewoda Kwaśniewski, Ks. Biskup Rospond, Ks. Prałat Ślepicki, Ks. dr. Kruszyński, prezydent miasta Rolle, prezes T. S. L. Ostrowski, prezes Sokoła Rowiński, prezes Kongregacji kupieckiej radca inż. Adelman, prof. Uniw. Jag. Tad. Estreicher, prezes Muczkowski i konserwator wojewódzki Oleś.

Co słychać
w Krakowie.

Niedziela 9: św. Apolonji
Poniedziałek 10: św. Scholastyki.
Poniedziałek 10: Wschód słońca o godz. 7.21, zachód o 17.08.

Echo naszej akcji o wolność prasy.

Dzienniki powtarzają: znieść kagąniec prasowy!

Echo zebrania, które urządził Związek Dziennikarzy Polskich w Krakowie w niedzielę ub. (2 bm.), które było żywiołowym protestem Krakowa przeciw obowiązującemu kagańcowi i żądaniem nowej ustawy prasowej — było niezwykle donośne. **W Warszawie, Poznaniu, Łodzi i Wilnie gazety publikują sprawozdania z krakowskiego zebrania, streszczają referaty poszczególnych mowców i przedrukowują pełny tekst rezolucji.** Należy przypomnieć, na marginesie tej akcji, która znalazła tak żywe uznanie w dziennikach — Związek Dziennikarzy Polskich w Krakowie rozesłał uchwalone rezolucje do prezesów wszystkich klubów Senatu.

W Senacie bowiem znajduje się obecnie projekt noweli do ustawy o „Dzienniku Ustaw“, nakładającej na rząd obowiązek ogłoszenia uchwały sejmowej znoszącej dekret prasowy. Z przedłożonych klubom senackim uchwał zgromadzenia zwołanego przez Związek Dziennikarzy Polskich — nasza druga izba ustawodawcza ma sposobność dowiedzieć się, że jest **wolą całej opinji narodowej usunięcie dekretu tamującego w najwyższym stopniu rozwój prasy w Polsce i spychającego ją w stosunki równe chyba tylko azjatyckim.** Rezolucja skierowana do komisji prawniczej Sejmu domaga się natomiast jak najrychlejszego unormowania stosunków prasowych pod względem prawnym, zgodnie z interesami państwa, nowoczesnego postępu i kultury.

———o———

Fatalne skutki śnieżycy i wichury.

Obalone słupy telegraficzne, zerwane przewody telefoniczne i radjowe. — Trudności komunikacji tramwajowej. — Przerwy i opóźnienia w ruchu autobusowym i kolejowym. — Szczęśliwy dzień dla narciarzy.

Po piątkowych opadach śnieżnych i gwałtownej odwilży, która całe miasto pogrążyła w kałużach błota i wody, zerwała się w nocy z piątku na sobotę olbrzymia wichura powodując wielkie spustoszenia. Wichura była tak wielka, że pod jej naporem **runęły słupy telegraficzne na przestrzeni od rogatki łobzowskiej do Bronowic Małych,** przerywając tem samem połączenia telefoniczne i telegraficzne i zastanawiając komunikację kolejową. Straż pożarna przy pomocy wojska usunęła zapory z drogi, a organa techniczne zarządu pocztowego przystąpiły do naprawy uszkodzeń. Wichura porobiła nadto **szkody w drzewostanie oraz zerwała szereg przewodów telefonicznych i anten radjowych.**

Nad ranem chwycił ostry mróz, wskutek czego jezdnie i chodniki pokryły się grubą warstwą lodu. **Tramwaje, które wczas rano wyjechały z remizy na linję uwiązły w kilku punktach miasta, nie mogąc utorować sobie drogi po zlodowaciałym torze a w dodatku zamarzłe zwrotnice nie pozwoliły na przesunięcie szyn.** Największy zator tramwajowy utworzył się koło mostu dębnickiego, gdzie przez całe rano stało kilkanaście wozów linij Nr. 5 i 6. Ruch odbywał się mniejwięcej normalnie na trójce, natomiast na jedynce i dwójce wozy nie funkcjonowały.

Podczas gdy koło 12-tej w południe zaczęły kursować normalnie wozy linji 6-tej, robotnicy tramwajowi rąbali lód na ul. Szewskiej i Karmelickiej, aby utorować drogę kilkunastu wozom kursującym na tym ruchliwym odcinku. **Komunikację na linji Nr. 2 zdołano przywrócić dopiero w godzinach popołudniowych.** Koło godz. 1 pop. wóz linji Nr. 6 uległ w Rynku głównym defektowi, a z powodu pęknięcia kabląka biegnącego op przewodach elektrycznych musiano go wycofać z obiegu co spowodowało jeszcze większy zator wozów i opóźnienie w normalnej komunikacji linji Nr. 6 i Nr. 3.

Na ulicach piętrzyły się zwały śniegu i lodu nie usuwano należycie a tylko chodniki częściowo oczyszczeniu z lodu i posypano piaskiem. **Do późnej nocy pracowano nad częściowem bodaj uprzątnięciem śniegu z ulic miasta. Pod wieczór mróz wzmógł się.** Wskutek zasp śnieżnych na drogach **ruch autobusowy uległ ogromnej przerwie a w niektórych wypadkach zupełnemu zastanowieniu.** Również i pociągi przychodziły ze znacznem opóźnieniem, dochodzącem niejednokrotnie do kilku godzin, zwłaszcza na linjach **dalekobieżnych. Na kilku odcinkach górskich ruch pociągów został chwilowo wstrzymany.**

Przez cały wczorajszy dzień, przy pięknej słonecznej pogodzie wyległa młodzież na wzgórza pod Krakowem, szczególnie pod Bielanami aby zażywać sportu saneczkowego i narciarskiego. Na deptaku, na Błoniach widziało się długie szeregi saneczek ciągnionych przez konie, oraz tłumy spacerującej publiczności.

Polski Związek Turystyczny zakomunikował nam wczoraj wieczór, że na niektórych linjach jak Kraków, Zakopane, Myślenice, Miechów, Węgrzce itd. ruch autobusowy został podjęty.

———o———

Zasądzenie żydów-komunistów.

Wczoraj zakończyła się przed Trybunałem sądu przysięgłych rozprawa przeciw Dorze Kaufmannównej i Chaimowi Majerczykowi, oskarżonych o kolportaż odezw komunistycznych wśród robotników fabrycznych i porzucenie ulotek antypaństwowych na dziedzińcu koszar Jagiellonów w Krakowie.

Po wywodach prokuratora i obrony oraz naradzie sędziów przysięgłych, Trybunał na podstawie werdyktu wydał wyrok, zasądzający **Kaufmannównę na dwa lata, a Majerczyka na trzy lata ciężkiego więzienia.**

10-LECIE ODZYSKANIA MORZA POLSKIEGO. Wczoraj, jako w przeddzień uroczystości 10-lecia odzyskania morza polskiego, zebrały się wieczór przed strażnicą wojskową w Rynku gł. orkiestry cywilne i wojskowe. Po wykonaniu hymnu państwowego orkiestry ruszyły ulicami miasta grając marsze. Dziś o 9-tej rano uroczyste nabożeństwo w kościele Marjackim, poczem uczestnicy nabożeństwa wezmą udział w ceremonji podniesienia bandery w Rynku głównym.

14 WYPADKÓW SZKARLATYNY. W czasie od 31 stycznia do 7 lutego br. zanotowano w Krakowie wypadków: szkarlatyny 14, dyfterji 4, tyfusu brzusznego 1, czerwonki 2, kokluszu 8, ospy wietrznej 9, odry 7 i mumpsu 38.

WŁAMANIA. W nocy z 6 na 7 b.m. dostali się nieznani włamywacze do sklepu z owocami przy ul. Rabina Meiselsa, skąd skradli pomarańcze, wartości 520 złotych oraz gotówkę w kwocie 700 złotych. — Wczoraj włamano się do mieszkania inż. Zdzisława Walewskiego przy ul. Legjonów 18 i skradziono futro ciemnoszare z kołnierzem selskinowym, ubranie marynarkowe, bieliznę itd., ogólnej wartości 4.000 złotych.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z TRAMWAJEM. U zbiegu ulic Karmelickiej i Aleji Słowackiego auto osobowe zderzyło się w piątek wieczór z wozem tramwajowym, wskutek czego samochód został nieznacznie uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

NAPIŁ SIĘ JODYNY ZAMIAST LEKARSTWA. Juljan Gorzelnik, urzędnik prywatny, zamieszkały przy ul. Miedzianej 102 wypił przez omyłkę jodyny, zamiast lekarstwa. Lekarz Pogotowia przepłukał mu żołądek, poczem przewiózł go do szpitala.

ZATRUŁA SIĘ ALKOHOLEM. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do Emilji Sobeckiej (l. 33), przybyłej z Poznania, która w stanie nieprzytomnym leżała nad Wisłą. Sobecką, u której lekarz stwierdził zatrucie alkoholem, przewieziono do szpitala św. Łazarza.

ZMARŁ W RESTAURACJI. W restauracji przy ul. Brodzińskiego w Podgórzu zasłabł nagle Stanisław Blach, urzędnik Dyrekcji kolejowej. Zanim przybył lekarz Pogotowia, Blach zmarł. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Mieczysław Czajka (l. 48), kupiec, idąc Rynkiem Dębnickim upadł i złamał sobie prawą nogę poniżej kolana. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala św. Łazarza.

———o———

Walny zjazd dyrektorów szkół średnich.

Wczoraj rozpoczął w Krakowie swe obrady Walny Zjazd Związku Dyrektorów Szkół Średnich krakowskiego okręgu szkolnego. Na Zjazd przybyło około 50 dyrektorów z województw: krakowskiego i kieleckiego. W charakterze gości biorą udział w obradach: kurator Kupczyński, wicekurator Przyjemski i wizytator Sidor.

Po zagajeniu przez prezesa Związku pana Zachemskiego, dyrektora Gimnazjum im. Nowodworskiego w Krakowie, dyr. Chmielowiec z Białej wygłosił referat na temat. „Dyrektor szkoły średniej — czem jest, a czem być powinien“. Po referacie nastąpiła dyskusja.

Obrady, które toczą się w Gimnazjum Nowodworskiego zakończą się dzisiaj.

I. Bezpłatny koncert dla młodzieży szkolnej

Wczoraj, w sobotę, odbył się pierwszy bezpłatny koncert dla młodzieży szkół średnich, poświęcony twórczości Moniuszki. Na koncert przybyli jako goście: kurator Kupczyński, wicekurator Przyjemski, naczelnicy wydziałów: Misky i Trepka, Dr Zazula, prezes Związku dyrektorów J. Zachemski, prezes T. N. S. W. prof. Balicki, dyrektorzy Olszański, Paczowski, Weigt, liczni profesorowie i nauczyciele muzyki i śpiewu. Salę wypełniła młodzież wybranych klas, narazie wyższych, gimnazjalnych i seminarjalnych.

Program wykonano siłami wybitnych muzyków, przeważnie profesorów miejscowego konserwatorjum. Po przemówieniu wstępnem Dra Reissa, charakteryzującem twórczość Moniuszki, wystąpił kwartet smyczkowy: prof. S. Mikuszewski, A. Malawski, W. Scheller i F. Macalik. Sola fortepjanowe wykonała p. O. Martusiewicz. P. M. Chmiel-Tryczyńska odśpiewała kilka aryj z oper: „Halka“, „Hrabina“, „Straszny Dwór“ przy akomp. dyr. B. Wallek Walewskiego.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„POGLĄDY RYSZARDA WAGNERA NA SZTUKĘ“. Pod powyższym tytułem wygłosi, staraniem Akadem. Koła Artystycznego Miłośników Dramatu Klasycznego, odczyt doc. Un. Jag. dr. Stefan Kołaczkowski w poniedziałek 10 b. m. o godz 8 wieczór, w sali 39 col. nov. Uniw. Jag. Wstęp dla wszystkich, wolny.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę o godz. 12 Chór Cecyljański mieszany odśpiewa „Missa Pontyficalis“ Perosiego (na 3 głosy z organem).

SZOPA TOMMY'EGO w Kollegjum Wykładów Naukowych w Krakowie, Rynek gł. 39 II. p., dziś w niedzielę o godz. 5-tej po południu i o godz. 7-mej wieczór, po raz 20-ty i 21-szy.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Mamar do wzięcia“ (ceny zniżone).
Niedziela wiecz.: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).
Poniedziałek: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).
Wtorek: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).
Środa: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).

REPERTUAR „PANTERY“.

Niedziela: „Hej ta trójka“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela 9: Poranek symfoniczny Związku zawod. muzyków.
Środa 12: Wilhelm Backhaus (pianista).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Księżna Tarakanowa“.
BAGATELA: „Dama w szkarłacie“ (Lia de Putti).
NOWOŚCI: „Życiowe rozbitki“ („Obława“).
CORSO: „Dalsze dzieje Tarcana“ — II-ga serja wraz z zakończeniem.
WARSZAWA: „Kraj bez kobiet“ (Conrad Veidt).
SZTUKA: „Nowy Jork w nocy“ (film dźwiękowy).
UCIECHA pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Białe cienie“ (film dźwiękowy).

KINO MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO.

Sobota 8: „Na szczyt świata“.
Niedziela 9: „Na szczyt świata“.

REPERTUAR KARNAWAŁOWY.

Sobota 8: Zabawa chemików.
Sobota 8: Zabawa rybaków.
Sobota 8: Reduta artyst. Teatru Słowackiego.
Sobota 8: Bal Szkoły Nauk Politycznych.
Sobota 8: Zabawa Związku młodzieży przemysł. i rękodz.

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Nadzwyczajne powodzenie „Szwejka“ z udziałem St. Jaracza i L. Wyrwicza, skłoniło dyrekcję teatru do pozostawienia tej sztuki w dalszym ciągu na repertuarze bez przerwy, wobec bliskiego już końca obecnego cyklu przedstawień St. Jaracza. Najbliższą premjerą będzie lekka komedja Pawła Franka „Grand-Hotel“, nazwana przez krytykę wiedeńską „męskim odpowiednikiem Myszy kościelnej“ i grana w istocie wszędzie z powodzeniem, podobnem do sukcesu sztuki Fodora.

TEATR REWJI „PANTERA“ PRZY UL. RAJSKIEJ L. 12. Dzisiaj w niedzielę nieodwołalnie ostatni pożegnalny występ rosyjskiego zespołu rewjowego p. t. „Hej ta trójka“. Szczególną atrakcją jest pieśń „Burłaków“, oraz żywiołowe tańce kozackie, wykonane przez fenomenalnego baletmistrza Aloszę, którego publiczność nie chce puścić ze sceny Dzisiaj 3 przedstawienia o godz. 5.15 7.15 i 9.15. Bilety do nabycia w kasie teatralnej od godz. 10 rano.

WILHELM BACKHAUS, wszechświatowej sławy pianista-wirtuoz, wystąpi z jedynym koncertem we środę 12 b. m. w Starym Teatrze. Genjalny ten pianista celuje w interpretacji dzieł Beethovena i jako taki zdobył sobie w Niemczech, Anglji i Ameryce sławę jednego z najznakomitszych pianistów. Zapowiedź tego koncertu wywołała w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie.

Życie gospodarcze.

Co dnia o 1000 bezrobotnych więcej.

Ogółem ćwierć miljona osób pozbawionych pracy. — O 50 procent więcej, niż przed rokiem.

Według ostatnich sprawozdań z rynku pracy, **zarejestrowano** ogółem w Polsce na koniec stycznia br. prawie **250.000 bezrobotnych** (249.462 osób, w tej liczbie 61.698 kobiet). W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba zarejestrowanych bezrobotnych **zwiększyła się o 7.697 osób (a więc codziennie przybywa przeszło 1000 osób).** W tym samym czasie w roku ub. zarejestrowano **170 tysięcy bezrobotnych, obecnie więc bezrobocie jest o 50 procent większe,** niż przed rokiem, jakkolwiek miesiąc styczeń i luty ub. roku były okresem katastrofalnych mrozów, unieruchamiających w wysokim stopniu życie gospodarcze. Jeżeli obecnie, mimo **łagodnej stosunkowo zimy,** stan zatrudnienia zmniejsza się w tak gwałtownem tempie, to świadczy, iż przyczyny kryzysu szukać należy niew sezonowem tylko zmniejszeniu się ilości robót, ale **w widocznem zamieraniu poszczególnych gałęzi życia gospodarczego.**

Najwyższą cyfrę bezrobotnych mamy zawsze **na koniec marca,** wobec czego można się spodziewać, że w tym roku przekroczy ona 300 tysięcy, a więc najwyższą normę notowaną w okresie największego kryzysu.

Podane przez nas w ostatnich dniach wiadomości wskazują, iż liczyć się należy **ze znaczniejszemi redukcjami robotników. zwłaszcza w przemyśle hutniczym,** który już obecnie wykazuje najsilniejsze tempo spadku zatrudnienia (w ostatnim tygodniu sprawozdawczym o 1141 bezrobotnych na Śląsku więcej). Huty zapowiedziały, iż o ile nie nastąpi złagodzenie konjunktur, zmuszone będą co miesiąc redukować **pięć procent** zatrudnianych robotników.

Nadmienić wreszcie należy, że wykazy statystyczne nie uwzględniają robotników **zatrudnionych tylko częściowo po dwa do trzech dni w tygodniu** (a więc około 10 dni w miesiącu), co obniża w wysokim stopniu podstawy egzystencji robotników. Liczbę częściowo zatrudnionych ustalono **w ogólnej cyfrze około 100 tysięcy sób.**

Zabiegi żydów u premjera o zniesienie spoczynku niedzielnego.

Prasa żydowska z zadowoleniem notuje przebieg konferencji cadyków i rabinów z premjerem Bartlem. Delegacja przedłożyła premjerowi memorjał z rozmaitemi postulatami m. in. z żądaniem zniesienia spoczynku niedzielnego w stosunku do handlu i przemysłu żydowskiego w Polsce. P. Bartel miał oświadczyć, że jest bardzo zadowolony z ponownego podniesienia przez przedstawicieli żydowskich sprawy przymusowego odpoczynku niedzielnego. Premjer uznaje do pewnego stopnia słuszność postulatów żydowskich. W najbliższym czasie ma nastąpić zmiana na rzecz żydów, obchodzących sobotę.

Zdobycze finansowe Niemiec w umowie z Polską.

Według komunikatu oficjalnego Biura Wolffa.

Biuro Wolffa podało oficjalny komunikat o zdobyczach Niemiec w umowie likwidacyjnej z Polską. W istotnych punktach przedstawiają się one następująco:

Obszar osad kolonizacyjnych, które mają być zwolnione od prawa odkupu, wynosi 180 **tys. hektarów** wartości 250 milj. mk. czyli przeszło pół miljona złotych z liczbą ludności niemieckiej 80 tysięcy osób.

Rezygnacja Polski z likwidowania mienia niemieckiego dotyczy także takich wypadków, w których likwidacja była już rozpoczęta, o ile dane objekty znajdowały się w dniu 1 września 1929 r. jeszcze w ręku dotychczasowych właścicieli. Zwolniono w ten sposób z likwidacji **900 posiadłości wiejskich** (w tem 34 wielkich obszarów) o łącznej powierzchni **około 50 tys. hektarów,** wartości 50 do 60 milj. mk.. czyli **przeszło 100 do 120 milj. zł.,** a ponadto jeszcze **700 objektów miejskich** wartości 5 do 10 milj. mk., czyli przeszło **10 do 20 milj. zł.**

Przeciw regulowaniu cen cegły wystąpił Związek Przemysłowy.

Związek Przemysłowców w Krakowie wniósł memorjał do władz centralnych, prosząc o **zniesienie reglamentacji cen cegły.** Memorjał wychodzi z założenia, że wprawdzie cegła jest bezsprzecznie artykułem pierwszej potrzeby, nie jest jednak produktem zużycia, lecz używania, i to tylko przez nieliczne jednostki przy budowach poszczególnych domów. Jako czynnik kalkulacyjny w ogólnych kosztach budowy, uczestniczy cegła zaledwie **w 10%.** Pozostawienie cegły w gorszem położeniu, niż wapno, cement, drzewo, piasek itd. jest nieuzasadnione. Wniosek ten poparła wspólnie reprezentacja Związków Ceramicznych.



OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 8 lutego. Holandja 357.95. 358.85, 357.05; Londyn 43.00, 28¼. 43.49 43.27½; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; kabel 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 34.96, 35.05, 34,87; Praga 26.38, 26.44, 26.32; Szwajcarja 172.17, 172.60, 171.74; Wiedeń 125.43, 125.84, 125.22; Włochy 46.70, 46.82, 46.58; Tallin 237.60, 238.20, 237.00; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 213.07

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 8 lutego. Bank Polski 183¾, 184¼, 184 — Bank Zachodni 79¼ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Firley 38 — Węgiel 53, 53½ — Lilpop 26, 25½ — Modrzejów 13½, 13¼ — Starachowice 21¾ — Borkowski 7 — Haberbusch 106.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 123¾ — 5% konwersyjna 51 — 5% dolarowa 78¼, 78 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 8 lutego. Paryż 20.30½, Londyn 25.19½. Nowy Jork 5.17.90, Belgja 72.17½. Włochy 27.11, Hiszpanja 68.20, Holandja 207.85, Berlin 123.71. Wiedeń 72.91. Sztokholm 139.00. Oslo 138.45. Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75. Praga 15.32½. **Warszawa 58.07½.** Budapeszt 96.50, Białogród 9.12¾, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.40, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.02½. Buenos Aires 196.00.

Radjo.

Poniedziałek 10 lutego.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu, hejnał; 12.05 Transmisja z Auli Uniw. Jag.: Akademja dziesięciolecia odzyskania morza (przemówienia: Rektora Hoyera, prof. Siedleckiego, prof. Smoleńskiego i delegata młodz. akad., chór akademicki); 13.10 Transmisja z Warszawy; 15 Transmisja gospodarcza z Warszawy; 16.15 Transmisja z Warszawy; 16.45 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 Prof. Bernard: „Lekcja francuskiego“; 17.45 Transmisja muzyki lekkiej z „Gastronomji“; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Transmisja „skrzynki“; 19.25 „Rola osobistości w historjozofji Breysiga“ — wygł. dr. A. Brossowa; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.15 Transmisja z Warszawy: feljeton p. t.: „Jazz w Ameryce Północnej“ — wygł. dr. Alicja Simonówna; 20.30 Transmisja operetki z Warszawy; 22 Transmisja feljetonu i komunikatów z Warszawy; 23 Transmisja muzyki salonowej z „Oazy“ w Warszawie; 24 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych; 16.15 P. Tatarkiewicz omówi „Listy od dzieci“; 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.15 Lekcja języka francuskiego lektor Lucien Roquigny; 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji“; 19.10 „Srzynka pocztowa rolnicza“; 19.25 Płyty gramofonowe; 20.15 „Jazz w Ameryce Północnej“ — dr. Simonówna; 20.30 Operetka „Młodzieniec 114-letni“ Eyslera. Wykonawcy: Orkiestra P. R., Wacław Elszyk (dyrekcja), Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Adam Dobosz i inni.

Poznań (334.8). G. 17.25 Odczyt p. t. „Tauromanja“ (wygł. ks. W. Kneblewski); 17.45 Pieśni kompozytorów rosyjskich w wykonaniu p. F. Krysiewiczowej (sopran). Przy fortepianie J. Komorowska. Fortepian z fabryki p. A. Drygasa, Poznań, ul. Kantana; 18.15 Interludjum muzyczne w wykonaniu p. Wł. Pietrzyckiego (klarnet), J. Komorowska (akomp.)

Katowice (408.7). G. 12.05 Transmisja z Krakowa akademji dziesięciolecia odzyskania morza; 19.05 Z. Tyszel: „Wiatr od morza“. Tradycje morskie Rzeczypospolitej Polskiej; 19.30 Wizytator Dr. E. Farnik: „Wiadomości z gramatyki języka polskiego“; 20.05 Dr. Stanisław Gronowski: „Polska ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji“; 20.30 Operetka Edmunda Eeyslera p. t. „Młodzieniec 114-letni“ z Warszawy; 22 Feljeton z Warszawy.

Finanse naszych ubezpieczeń społecznych.

III.) W referacie swym o budżecie M. Pr. przytoczył p. Dr Kuśnierz kilka uwag o zasobach finansowych zakładów ubezpieczeń społecznych.

Ubezpieczenia długoterminowe obejmują: ubezpieczenie inwalidzkie, pensyjne, od wypadków, oraz od bezrobocia. Suma dochodów tych instytucji ubezpieczeniowych wynosiła: za r. 1925 — 271 milj. zł., za r. — 1926 — 308 milj. zł., za r. 1927 — 416 milj. zł., natomiast stan nadwyżek aktywów nad passywami wynosił za r. 1925 — 145 milj. zł., za r. 1926 — 211 milj. zł., **za r. 1927 — 328 milj. zł.**

Stan lokat tych zakładów ubezpieczeniowych w dn. 31 XII 1927 r. wynosił 125.682.676 zł., w tem w bankach 46.385.227 zł.. w papierach wartościowych 18.811.033 zł.. w pożyczkach hipotecznych 38.035.282 zł., oraz w nieruchomościach 22.451.134 zł. W r. 1928 dokonano nowych lokat na kwotę 86.493.026 zł., zaś w r. 1929 wynosiły nowe lokaty 94.067.657 złotych.

Polityka lokacyjna odnośnie do tych funduszów, stanowiących poważną część kapitałów obrotowych w kraju, weszła dopiero w ostatniem półroczu na drogę celowej akcji. Przyjęty na rok 1930 klucz podziału planowanych lokat przedstawia się następująco:

5 proc. na budowę lecznic, sanatorjów itd.,

25 proc. na akcję budowlaną mieszkaniową,

35 proc. na nabycie papierów wartościowych,

28 proc. na pożyczki hipoteczne dla samorządów i instytucyj ubezpieczeń społecznych,

oraz 7 proc. na lokaty w bankach i Kasach Oszczędności.

Stan bezrobocia na tle pogłębiającego się kryzysu ekonomicznego staje się donioslem zagadnieniem o znaczeniu społecznem i finansowem.

Miesiąc grudzień 1929 r. rozpoczął się liczbą 45.000. zaś pod koniec grudnia cyfra ta wzrosła do **78.000. W dniu 22 stycznia** b. r. liczba pobierających zasiłki wzrosła **do 118.000,** zaś liczba zarejestrowanych bezrobotnych w tym samym dniu wynosiła 232.604 osób.

Ilość zarejestrowanych zakładów pracy w grudniu 1929 r. wynosiła 25.304, zaś ilość zabezpieczonych robotników w tym samym czasie **wynosiła 1,003.692.**

Fundusz Bezrobocia, który jeszcze z początkiem 1929 r. posiadał płynne rezerwy w wysokości 18.731.762,35 zł., w ciągu 1929 roku **wyczerpał je w zupełności z powodu znacznych wypłat świadczeń ustawowych, które w 1929 r. wyniosły 46.753.000 złotych.**

—o—

Kontrakt między Standard Steel a Lilpopem podpisany.

Onegdaj podpisany został kontrakt między Standard Steel Car Corporation, należącą do grupy Mellona, a Lilpopem, Rauem i Loewensteinem, dotyczy sfinalizowania bud. wag. i dostawy ich dla rządu polskiego w przeciągu dziesięciu lat, na sumę 40 miljonów dolarów.

Telegramy z ostatniej chwili.

Umarzanie zaległości podatkowych.

Ministerstwo skarbu zarządziło umarzanie zaległych do r. 1927 podatków. Ponieważ termin, w którym władze skarbowe mogą umarzać zaległości oznaczono tylko na 2 tygodnie (od 30 grudnia do 15 stycznia) i w ten sposób prawie uniemożliwiono płatnikom składanie podań o umorzenie, Izba Przem.-Handl. w Warszawie zwróciła się do Ministerstwa Skarbu z prośbą **o przedłużenie tego terminu do połowy marca, o przyznanie płatnikom prawa składania podań i o nałożenie na urzędy skarbowe obowiązku rozpatrywania tych podań i wydawania decyzji.** Nadto Izba prosiła Ministerstwo o wyjaśnienie, że okólnik ten nie ogranicza uprawnień **władz skarbowych** do umarzania zaległości **przez cały rok,** do czego władze te mają prawo na podstawie art. 93 ustawy o podatku przemysłowym i paragr. 22 rozporządzenia o organizacji władz skarbowych.

LEGJA HONOROWA DLA KARD. GASPARRIEGO.

Rzym, 7. 2. (PAT). Kardynał Gasparri został odznaczony „Wielkim Krzyżem Legji Honorowej".

Obniżenie stopy dyskontowej banków prywatnych.

Dnia 7 bm. odbyło się posiedzenie Związku Banków w Polsce, na którem postanowiono obniżyć stopę dyskontową w bankach prywatnych z 13 na 12%, a równocześnie zredukować stopę procentową przy wkładach. Obniżka stopy dyskontowej wejdzie w życie z dniem ukazania się rozporządzenia ministerstwa skarbu o lichwie pieniężnej, co przypuszczalnie nastąpi około 15 bm.

Równocześnie rozważaną jest sprawa obniżenia stopy procentowej od wkładów. Obecnie obowiązująca stopa wynosi od 6 i pół proc. (przy wkładach a vista) do 10 proc. (przy wkładach z wymówieniem 6 miesięcznem.

Ciężary socjalne nie będą powiększane.

W związku z wczorajszą naszą informacją o przygotowanie przez rząd projektu o kumulacji ubezpieczeń społecznych. Warto podkreślić fakt, że odnośny plan wypracowany jest z tendencją **nie powiększania ciężarów socjalnych z uwagi na kryzys gospodarczy.**

Jak to było na osławionej konferencji łowickiej.

„Robotnik" podaje szereg szczegółów o osławionej „Konferencji łowickiej" na podstawie relacji **jednego z jej uczestników.** Nie jest to więc już informacja wyłącznie katolickiej Agencji Prasowej, jak to twierdził w Sejmie p. minister oświaty Czerwiński, ale i socjalistycznego dziennika.

Okazuje się więc, że konferencję tę zorganizowało Ministerjum Oświaty przez swój Wydział Oświaty Pozaszkolnej, zapraszając na nią przeszło sto osób z grona pracowników oświatowych, profesorów uniwersytetów i innych uczelni, oraz urzędników ministerjalnych.

Antykatolickie wystąpienie p. Deca, kierownika oświaty pozaszkolnej Ministerstwa, podaje „Robotnik" w następującem streszczeniu: „...P. Dec ostrzegał **przed budowaniem kultury** na podstawach **religji chrześcijańskiej. Powiedział: „Religja chrześcijańska stała się narzędziem wojny. Mówić o tem wiele nie można, gdyż artykuły kodeksu karnego zamykają nam usta. Religji nie należy łączyć z kościołem i z tem, co z tych kościołów płynie".**

P. min. Czerwiński zupełnie inaczej przedstawiał w Sejmie treść tego przemówienia, sprzecznie z relacją uczestnika konferencji łowickiej.

„Prawie wszyscy mówcy — zaznacza „Robotnik" stwierdzili, że „rola szlachty i kleru w kierunku oddziaływania kulturalnego na lud, już się skończyła i że do roli tej te czynniki już nie powrócą".

Prasa lewicowa radykalna, nie kryje oczywiście zadowolenia z takich poglądów urzędników ministerstwa. Ubolewają co najwyżej, że konferencja zakończyła się tylko tańcami prelegentów z zaproszonemi dziewczętami wiejskiemi, a „wszystko pozostanie po staremu". Jest tylko znamiennem, że takie wystąpienia dygnitarzy ministerstwa pokrywa minister swym autorytetem i to w państwie — jak Polska, o przeważającej liczbie ludności katolickiej.

—ooo—

DEKLARACJA POS. DĄBSKIEGO.

Poseł Dąbski: **Jeżeli w państwie nowoczesnem w biały dzień giną generałowie, dzieją się napady zbójeckie na posłów, bije się redaktorów, jeżeli sprawcy tych napadów są niewykryci, choć daje się nazwiska i numer auta, jeżeli zdarzają się wypadki, jak zamordowanie Sieczki** (głos: nie wiadomo jeszcze, co z tej Sieczki wypadnie), **to przypomina to ponure średniowiecze, jakąś republikę wenecką.** W tej sprawie jesteśmy wszyscy zgodni z wyjątkiem jednego stronnictwa. **Będziemy prowadzili zażartą walkę i nie będziemy się wstydzić iść po jednej linji z p. Trąmpczyńskim, gdy chodzi o potępienie tych wszystkich zbrodni, które nie zostały ukarane.**

AWANTURY UKRAIŃSKIE.

Poseł Kiernik (Piast) mówi, że przyczyną nienormalnych stosunków w naszej administracji jest jej **militaryzacja.** Starostowie i wojewodowie są właściwie **cieniem władzy, a główną władzę wykonują naczelnicy wydziałów bezpieczeństwa.**

Następnie mówił o prześladowaniach piastowców. Z kolei zabrał głos p. Roguszczak (NPR.). Krytykował ostro **gospodarkę na Śląsku.** Dalszy mówca p. **Ładyka** (Ukrainiec), żalił się, że **policja nie kiwnęła palcem, kiedy demolowano Proswitę i dom akademicki ukraiński.**

P. Stroński: A co było przedtem?

Głos: Masakra policji!

P. Ładyka: Zresztą wojewoda **Józewski** dążył do rozbicia życia ukraińskiego i **sprzągł** się z Bogusławskim i Schejdą.

Poseł Sehejda bije pięścią w pulpit i **krzyczy**:

P. Ładyka: Hrunie nie mają głosu.

Gwałtowna sprzeczka między **posłem** Bogusławskim a Chruckim

Chrucki: Idź do Moskwy!

Sehejda bije pięścią w pulpit i krzyczy, wicemarszałek Róg przywołuje go do **porządku.**

Ładyka: Kapitalna była odpowiedź **ministra** na komisji budżetowej na okrzyk **Lewickiego:** „My ogarniamy Wołyń", **wtedy minister powiedział:** „Nie dojdą panowie nigdy". **Można to** rozumieć — undowcy nie dojdą na Wołyń.

Minister Józewski: Rozumiałem, że Berlin.

Po tych słowach ministra **rozległy się okrzyki na ławach mniejszości, zaczęto bić w pulpity,** wrzawa trwała dłuższy czas. Posłowie mniejszościowi domagali się **przywołaniem ministra do porządku.**

Wicemarszałek **Róg** prosi o spokój i **zapewnia,** e żgdy otrzyma stenogram, **będzie mógł** cośkolwiek postanowić.

Ładyka: Składkowski przynajmniej **prosto** z mostu, bez ogródek **mówił o co mu chodzi, a Józewski udaje naszego przyjaciela, jako były minister Ukrain. Narodnoj Republiki.**

Lewicki (Ulr.): **Brał pensję z Berlina jako wicemarszałek w rządzie Petlury (wrzawa).**

Ładyka: W stosunku do Ukraińców prowadzi się szpiclowo.

P. Stroński: Nigdzie na świecie panowie nie cieszą się taką swobodą, jak w Polsce.

Burzliwa dyskusja Sejmu nad budżetem M. S. Wewn.

INCYDENT MIĘDZY POS. KOŚCIAŁKOWSKIM A MARSZAŁKIEM

Warszawa. 8 II. (Tel. wł.) W sobotę. mimo zapowiedzi, **nie zakończono drugiego czytania budżetu.** W chwili gdy nasz korespondent telefonuje (godz. 18.30) **toczy się jeszcze dyskusja nad budżetem min. spraw wewnętrznych,** do którego ma przemawiać jeszcze min. **Józewski.** Następnie omawiany będzie budżet **przemysłu i handlu. reszta będzie przeniesiona na poniedziałek. Przed porządkiem dziennym zażądał głosu poseł Kościałkowski** z B. B., który nawiązując do wczorajszego przemówienia posła Pająka sprostował. że nie chciał poniżać robotnika polskiego. Kończąc zaatakował marszałka Sejmu z powodu rzekomo tendencyjnego prowadzenia obrad.

Marszałek **Daszyński** zerwał się natychmiast i oświadczył: **Wypraszam sobie kategorycznie podobną krytykę. Nie wolno panu krytykować urzędującego marszałka.** Na przyszłość **będę żądał dosłownego tekstu deklaracji poselskiej. Takie wystąpienie uważam za** nielojalność.

M. S. WEWN. DEPARTAMENTEM M. S. WOJSK.

Budżet **min. spraw wewnętrznych** referował poseł **Putek** (Wyzw.). który mówił o militaryzacji administracji. Referent domagał się **ażeby minister odesłał wszystkich oficerów do ministerstwa spraw wojsk., by nie odnoszono wrażenia, że min. spraw wewnętrznych jest jednym** z **departamentów M. S. Wojsk.**

P. **Dąbski** (Str. Chł.): Nie ministerstwa spraw wojskowych. lecz oddziału drugiego.

Referent: Z zadowoleniem przyjęto słowa ministra, że tendencją jego będzie **praworządność i apolityczność administracji.**

P. **Kiernik: Pan minister swoje, a starostowie swoje.**

P. POLAKIEWICZ WROGIEM NADUŻYĆ WYBORCZYCH!...

Referent: To stanowisko ministra spotkało się z uznaniem wszystkich stronnictw, **nawet stronnictwa rządowego** (wesołość). **P.** Polakiewicz twierdził. że nie zgadza się na nadużycia wyborcze.

P. Dąbski: To niech odda 8 miljonów!

P. Polakiewicz: Pan wziął dolary.

Jaruzelski: Towarnickiemu niech pan odda.

Następnie — kontynuuje pos. Putek — p. Polakiewicz twierdził. że nie chce administracji na swoje usługi. bo ona jest dla państwa, a nie dla B. B. Zapowiedział. że **jeżeli dojdą do wiadomości B. B. fakty nadużyć wyborczych, to będzie się starał o ich ukrócenie.** (wesołość).

P. **Rataj:** Gotowi jesteśmy postawić wniosek o **rozplakatowanie tej mowy.**

WALKA WYDANA SPOŁECZEŃSTWU.

Po przemówieniu p. **Dyboskiego** (B B.) i posła **Dzięgielewskiego** (PPS.) zabrał głos p. **Harniewicz** (Ch. D.) i podkreślił, że od trzech lat system został nastawiony w jednym kierunku. a mianowicie **pod pozorem walki z partyjnictwem wydano walkę całemu społeczeństwu, które nie daje się wprząc w rydwan sanacji.** Dowodem tego **jest prześladowanie listy wyborczej polsko-katolickiej,** i **kneblowanie** ust posłom z tej listy; nie pozwala się im bowiem na odbywanie wieców sprawozdawczych.

Mniejszości powinny korzystać ze wszystkich praw. ale nie można im podsuwać t. zw. teoryj autonomicznych. Pomysły autonomii **federacyjnej** są przyczyną tego. że **dziś rząd polski zwalcza wpływy ludności na kresach, prześladuje ludność polską i katolicką oraz posłów przez nią wybranych. Porównywa się dzisiejszy system z epoką Batorego.**

Prager: bata!

Harniewicz: Batory jednak szedł na Wschód niosąc cywilizację polską ale **w oparciu o społeczeństwo** polskie i jemu to się udało. Jeżeli dziś idzie się z planami osobistemi na kresy ale **bez oparcia o polskie społeczeństwo, a nawet w walce z niem. to to się nie uda.**

CO TO BYŁO Z SIECZKĄ?

Po mowie Ukraińca **Kizika** przemawiał pos. **Wierczak** (Kl. Nar.), który zajął się sprawą **samorządów,** a następnie poruszył sprawę **konfiskat prasowych oraz bojówek B. B. S.**

P. Stroński: A co to z Sieczką?

P. Pająk: Oni się wszyscy razem wystrzelają.

W zakończeniu poseł Wierczak poruszył **sprawę polskości we Wsch. Małopolsce.**

Angielski projekt ograniczenia zbrojeń morskich.

Za całkowitem wycofaniem z użycia łodzi podwodnych.

Londyn. 8. II. (PAT.) W załącznikach do **memorandum, które rząd bryt. złożył w Izbie gmin** dla oświetlenia swej polityki wobec konferencji morskiej, wysunięto następujące projekty przeprowadzenia rozbrojenia na morzu:

Porozumienie międzynarodowe rozstrzygnąć **ma nietylko kwestję tonażu globalnego, ale tak że pojemności jednostkowej poszczególnych kategoryj statków oraz kwestję przydziału tonażu dla każdego z państw na każdą z kategoryj statków.** Należy przyjąć klasyfikację następującą: **torpedowce lotnicze, krążowniki, torpedowce i łodzie podwodne.** Porozumienie co do kategorji jest konieczne dla wyeliminowania współzawodnictwa w budowie statków i utrzymania **równowagi między flotami. Te dwa punkty są konieczne, jeżeli ma być osiągnięta pewność sytuacji.**

W porozumieniu chodzi nietylko o określenie tonażu ogólnego flot, ale **również o zastosowanie dalsze przyjętych liczb tonażu.** Jednakże rząd brytyjski w zasadzie **przeciwstawia się do koncepcji transferowej, zwłaszcza w odniesieniu do pancerników, torpedowców lotniczych i łodzi podwodnych.**

Rząd brytyjski proponuje, aby w odniesieniu **do pancerników,** porozumienie obowiązujące każdego z sygnatarjuszy oparte zostało **na wytycznych traktatu waszyngtońskiego i zawarte w ciągu 18 miesięcy od daty ratyfikacji traktatu, jako wyniku obecnej konferencji, nie zaś w roku 1936.**

Rząd brytyjski proponuje, aby **nie dokonywać zmiany statków pełniących służbę obecnie na nowe jednostki przed następną konferencją, którą należy zwołać w 1935 roku.** W ciągu okresu, dzielącego chwilę obecną od konferencji następnej, strony zainteresowane odbędą rokowania całkowite w **sprawie pancerników.**

Rząd dąży **do redukcji zbrojeń nie naruszającej równowagi przyjętej w Waszyngtonie.** Eksperci brytyjscy opowiadają się **za zmniejszeniem rozmiaru statków wojennych od klasy pojemności 35 tys. ton do 20 tys. ton i od uzbrojenia artyleryjskiego 16 calowego do 12 calowego, równocześnie proponując przedłużenie czasu służby tych statków o dalszych sześć lat, do 26 lat włącznie.** Rząd będzie **dążył** również do ograniczenia **tonażu i kalibru dział** torpedowców lotniczych i jest zdania, **że pojemność tych statków nie powinna przekraczać 10.000 ton.**

W odniesieniu do krążowników, memorandum powołuje się na niedawne rokowania brytyjsko-amerykańskie i proponuje zgrupowanie tych statków w jedną kategorję z podziałem na klasy uzbrojenia artyleryjskiego 8 i 6 calowego. W odniesieniu do **torpedowców memorandum proponuje 1850 ton pojemności jednostkowej i 1500 ton dla torpedowców linjowych z działami do 5 cali.**

Rząd proponuje **całkowite wycofanie z użytku łodzi podwodnych.** Eksperci brytyjscy wysuwają jako argument, że **praktyka wielkiej wojny wykazała większą zaletę ataków łodzi podwodnych, niż obrony.** Jeżeli **propozycja** rządu nie przejdzie, wówczas delegacja **brytyjska** będzie się domagała **ograniczenia łodzi podwodnych, aby uczynić z nich jedynie środek obronny.** Rząd będzie dążył do **przywrócenia** porozumienia. podpisanego w Waszyngtonie w 1929 r., a nie ratyfikowanego przez wszystkich sygnatarjuszy. Memorandum brytyjskie i propozycje amerykańskie będą **dzisiaj przedmiotem** szczegółowych badań.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu".

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. K. Ferka.